

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. 2-krot. 3 K. — h.
kwartał 7 K. 50 h. wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku po-

cztowego miesięcznie 5 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia

Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołud. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamy uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

„SŁOWO POLSKIE“

ogłosi w tym miesiącu świeżo wykończoną nowelę

HENRYKA SIENKIEWICZA

p. t.

„We mgle“.

Prusactwo w Galicji.

Z końcem ubiegłego miesiąca odbyło się we Lwowie pierwsze walne zgromadzenie stowarzyszenia niemieckiego pt. „Bund der christlichen Deutschen in Galizien“. Jak wiadomo upływa już rok działalności Bundu na terenie galicyjskim, to też zapoznanie się z wynikami jego działalności i przebiegiem walnego zgromadzenia jest dla poznania ruchu niemieckiego w naszym kraju rzeczą ważną. O przebiegu zgromadzenia informuje nas organ Bundu: „Deutsches Volksblatt für Galizien“.

„Ze wszystkich okolic Galicji przybyli Niemcy. Trzeba się rzeczywiście dziwić wielkiemu zapalowi, z jakim nawet biedni chłopci z najbardziej na wschód i zachód wysuniętych krańców Galicji przybyli i można powiedzieć, że zgromadzenie to, ze swymi rozmaitymi typami, należało do najbardziej interesujących, jakie jakiekolwiek stowarzyszenie tego typu odbywało. Jawili się przedstawiciele z rozmaitych stanów i wyznań; obok katolików i protestantów także i mennonici“.

Po otwarciu zgromadzenia zabrał głos nauczyciel wędrowny związku niemieckiego na Bukowinie, dr. Stark:

„Dla Niemców w Galicji przyszła wiosna. Z każdym krokiem osiągają oni zdobycze i wreszcie łańcuch austriacko-niemieckich „Schutzvereinów“ zostanie zamknięty. Osady niemieckie w Galicji — to forpocztę, które muszą utrzymywać czucie z nadciągającym wojskiem. Prawda, że ostatnia placówka jest najcięższa, nie jest ona jednak beznadziejna i Galicyanie mogą być pewni pomocy wszystkich Niemców. My nie przyszliśmy do kraju nieproszeni (!) myśmy nic nie brali, owszem dawaliśmy. (!!) Całą kulturę wschodu zawdzięczać należy Niemcom. Honterus (??) wielki reformator, studyował na niemieckim (!!) krakowskim uniwersytecie i najbardziej poważane i najznaczniesze nazwiska na cmentarzu lwowskim są niemieckie“.

Sprawozdania z ogólnego ruchu związku wykazują silny jego rozwój. Pod wpływem szalonej agitacji i presji nauczycieli szkół niemieckich i pastorów w wielu koloniach, wszyscy dorośli mieszkańcy należą do Bundu, a w znacznej części większość. Oprócz miast obejmuje

związek swą działalnością 73 osad wiejskich. Liczba członków, po zaledwie rocznej działalności, wynosi 2500.

Galicyjskim Bundem nadzwyczaj troskliwie opiekują się stowarzyszenia i związki pozakrajowe. O bezpośredniej łączności z analogicznym stowarzyszeniem Niemców bukowińskich, które dostarcza galicyjskiemu Bundowi pomocy w postaci agitatorów i nauczycieli podróży, już kilkakrotnie mieliśmy sposobność pisać. Zaopatrywanie Bundu w środki materialne, oprócz tajnych, a tem samem usuwających się z pod wiadomości ogółu, skutecznie głównie „Schulverein“ w Wiedniu. Przed niedawnym czasem nadesłał on dla wsi niemieckich w Galicji wspaniały dar w postaci księgozbioru, składającego się z tysiąca dzieł.

Galicyjski Bund pozostaje w ścisłej łączności z całym ogniwem pangermańskich stowarzyszeń, pracujących w szeregach ruchu „Drang nach Osten“. O konszachtach jego z komisją kolonizacyjną w Poznaniu już pisaliśmy. Istniejący w Wrocławiu „Ogólny niemiecki związek szkolny dla utrzymania niemieczyny zagranicą“ hojną ręką wspiera ruch niemiecki w Galicji i, jak ostatnie jego sprawozdanie wykazuje, jego to sumptem „zgalwanizowano“ kolonię niemiecką pod Stanisławowem — Kniyhynin.

W Kniyhyninie w r. 1898 utworzono dla 120 uczniów szkołę dwuklasową, niemiecką; dziś szkoła ta liczy 330 uczniów w sześciu klasach, a liczba Niemców w tej miejscowości wzrosła z 276 na 1.060. Celem ujednolinita całej akcji budzenia ruchu pangermańskiego, brał gal. „Bund“ udział w zjeździe „Schutzvereinów“ austriackich wraz z przedstawicielami towarzystw z Rzeszy niemieckiej, jaki się odbył na początku bieżącego roku w Wiedniu. Na zjeździe tym postanowiono zwrócić baczność na rozwój niemieckości w Galicji i nie szczędzić sił na jej ugruntowanie się.

Galicyjski związek ma wielu protektorów i opiekunów w sferach poselskich. O Wiedmanie, pośle z Bukowiny, już nieraz była mowa. Na terenie zachodnio-austriackim żywą działalność pomocy dla „Bundu“, rozwija poseł do parlamentu i na sejm, Edward Stransky, znany wszechniemiecki prowokator. Na ścisłą łączność ruchu niemieckiego w Galicji ze sferami wszechniemieckimi, wskazuje fakt, iż jego prowodyrzy galicyjscy propagują kult osobisty pangermańskich agitatorów; świeżo zdołali nakłonić gminę Brygidów do zamianowania Stransky'ego obywatelem honorowym.

Celem rozwinięcia szerszej akcji i wciągnięcia reszty kolonii galicyjskich do „Bundu“, uchwalono podzielić Galicję na poszczególne okręgi, których naczelnicy, podlegający zarządowi głównemu, kierowaliby bardziej sprężysto robotą.

A teraz wiadomość szczególniejszej wagi. Na zjeździe Bundu powzięto plan wybudowania domu niemieckiego we Lwowie. Dom ten ma za zadanie zogniskować w sobie cały ruch, skupić wszystkie cen-

tralne hakatystyczne towarzystwa, i stworzyć dla świata widomy znak, iż Niemcy w Galicji, a szczególnie w stolicy kraju, są czynnikiem, z którym się Polacy liczyć muszą.

Tu już chyba bezczelność naszych najserdeczniejszych przeszła wszelkie granice. W chwili, kiedy w Prusach wisi nad nami wywłaszczenie, kiedy język polski wyzyskuje się w Niemczech z praw przyrodzonych, w stolicy kraju, na ziemi odwiecznie polskiej, ma powstać, jakby na urągawisko, przybytek hakaty.

Ci sami panowie, którzy wyprawiają orgie wściekłości przy otwarciu Domu narodowego w polskim Cieszyńcu, którzy wprost demolują stałe Dom polski w Białym, nie wahają się prowokować spokojnej ludności polskiej zbudowaną za pruskie marki pomnikiem istic pruskiej buty i bezczelności. Czyż Lwów jest śmietnikiem, aby do rzędu hajdamackich budowli, w rodzaju „Narodnich hostynnic“ i t. d., przybywały w nim bezkarnie pruskie „hausy“?

Maluczko, a doczekamy się we Lwowie projektu pomnika Bismarka, lub mianowania Bülowa, śladem Stransky'ego, członkiem nonorowym kolonii niemieckich w Galicji!

Jak więc widzimy, ruch niemiecki w Galicji zaczyna przybierać cechy coraz bardziej drażniące, coraz bardziej prowokacyjne. Panowie tym ruchem kierujący, powinni wiedzieć, że prowokować można tylko do pewnych granic, i że struna naprężona, łatwo pęknie.

Dla społeczeństwa polskiego, te najnowsze przejawy ruchu niemieckiego powinny się stać tem silniejszym bodźcem do bezwzględного przeprowadzenia wszelkiej akcji wyrugowania z kraju wszystkiego, co prusactwem trąci, nasze zaś czynniki miarodajne skłonić do energiczniejszych kroków, celem uwolnienia naszego kraju z resztek przywilejów języka niemieckiego.

Czarna Rosya.

Kijów, 5 maja.

Oceniając wewnętrzne stosunki rosyjskie, nie należy nigdy zapominać, że jednym z głównych czynników, który stworzył „Rosyę“, był kościół bizantyński i że będąc pomocny przy narodzinach i krzepnięciu absolutyzmu Moskwy, stał się on następnie tego absolutyzmu najoddańszym i najwierniejszym sługą.

I dziś, jak ongi, absolutyzm caratu używa „prawosławiu“, jako potężnego narzędzia, które przy powszechnym niemal ciemności trzyma lud w kleszczach skostniałego rytuału i nie mających nic wspólnego z życiem mędrkowań, w drugiej zaś „prawosławie“ ów olbrzymi aparat cerkiewno-mniszej organizacji, widzi w absolutyzmie jedyną swoją podporę, rozumiejąc dobrze, że ruch wywoleńczy w razie owego zwycięstwa musiałby do gruntu przeobrazić dzisiejsze stosunki cer-

193

KAZIMIERZ ZDZIECHOWSKI.

ZUNA

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

Ruchliwemi, wiecznie zaniepokojonemi i ciekawemi oczami przebiegła po twarzy zięcia, domagając się odpowiedzi, udziału jakiegoś żywego słowa, które byłoby hasłem do innej rozmowy, które wyprowadziłoby oboje z ponurego przybytku, przez próg cierpienia, z obszaru wspomnień do życia. Paweł nie rozumiał i nie chciał jej dopomóc. Jakiś czas trwała cisza, posepna w półmroku źle oświetlonego salonu, nieznosna na tle milczenia szeregu pustych i ciemnych pokojów, w których gościło przerażenie wczorajszego dnia...

— Aga belle — zaskrzeczało nagle gdzieś w górze.

— Aga belle, Aga belle, — szybko i niewyraźnie powtarzała papuga i zaśmiała się swoim obrzydliwym papuzim śmiechem.

Paweł poszukał wzrokiem ptaka. Ogromna kopulasta klatka stała pod oknem. Papuga biła skrzydłami i darła się.

Je vous aime... amour flamme — słychać było śród wrzasku — pipi sage, pipi bon... amour flamme.

— Obroński darował jej tę papugę — wytłumaczyła pani Kamieniecka — a ona bawiła się nią ostatnimi czasy i bardzo polubiła. Pipi umie nawet jakiś wiersz na pamięć...

I znów w ciszy pokoju i mieszkania rozległo się wstrętne skrzeczenie ptaka, który chwilami rzekłbyś zanosił się od śmiechu. Słów nie można było pojąć. Pani Henryetta przysłuchiwała się z pewnem rozweseleniem, zadała papudze pytanie. Potem przykryła klatkę chustką. Ucichło. A wówczas, niby upiorna postać, weszło przez drzwi i stanęło między niemi milczenie szeregu czarnych, pustych pokojów...

Paweł poprawił się na krześle, zajrzał w rozbawione oczy teściowej i rzekł:

— Przyszedłem tu z interesem, z pewną wiadomością, dosyć przykrą...

— Alboż może być dziś dla nas jaka dobra wiadomość — ogólnikowo wstawiła pani Kamieniecka.

— Cokolwiek mi zwiastujesz — dodała jeszcze, ponieważ Paweł milczał — zniósę, przyjmę, wysłucham bez szemrania... Jeśli to nowy krzyż, widać, że tak trzeba... Im cięższym jest krzyż, tem więcej w nas sił...

Podniosła na Pawła niespokojny, badawczy wzrok...

Paweł utknął, nie wiedząc czy ma „przygotować“ teściową do ciosu, czy też odrazu przystąpić do rzeczy. Poselstwo, które z lekkim sercem przyjął na siebie, zaczynało mu ciężać. Spuściwszy oczy, martwym głosem, powoli mówił dalej:

— Czaszy obecne obfitują w najgorsze niespodzianki. Stan finansowy kraju bardzo niedobry, zastój na całej linii, bankructwa stały się rzeczą codzienną...

— Pawle! — zawołała pani Henryetta.

A w tym okrzyku była trwoga, a może i prośba, żeby zamilkł.

— Co, proszę? — spytał, nie doczekawszy zaś odpowiedzi, ciągnął dalej:

— Z jednej strony wojna, spadek kursu, podrożenie kredytu, z drugiej — anarchia w kraju, nieustan-

ne bezrobocie, pożary... To wszystko wywołało przesilenie... Słyszałem, że nawet solidne firmy zachwiały się... coś dopiero takie, których istnienie opierało się na kredycie... — nudnie, bezbarwnie, machinalnie tłumaczył, starając się odsunąć moment stanowczy.

Pani Kamieniecka nie rozumiała, nie potrzebowała zresztą rozumieć tego wykładu. Od pierwszego słowa odgadła, iż za chwilę spadnie na nią to, czego obawiała się, co jak zmora trapiło ją w ostatnich latach. Z osłupieniem wpatrywała się w usta mówiącego, jak czynią głusi nie słuchają. Tak podczas niebezpiecznej operacji chorego przymkniętymi oczami wyczekuje straszliwej chwili, gdy w palcach chirurga zabłyśnie narzędzie, gdy ostrze zanurzy w żywą ranę... Paweł niezręcznie posuwał się naprzód.

— Im bardziej rozgąleżona jest sfera interesów, tem silniej daje się odczuwać kryzys... krach Żymirskiego musiał się odbić... — wpadały jej do ucha urywki mowy.

Potem zaległo milczenie. Paweł siedział z posepna twarzą.

Wiec i to jeszcze! — cicho i apatycznie odezwiała się pani Henryetta.

— Niestety...

I znów była cisza. W każdej innej okoliczności pani Kamieniecka potrafiłaby znaleźć światową formułę przejścia do równowagi i w każdym innym strapieniu optymizm jej sprężystej natury podyktowałby jakąś pociechę — tu ciężar przerastał siły. Żaden z podniosłych okólników, którymi hojnie szafowała, nie wybiegł na usta, sztuczny pancerz rezygnacji nie wytrzymał próby, w szczytnej, popisowej roli, którą grała ze szczerem przejęciem, zabrakło słów...

(C. d. n.)

kiewne i zniszczyć wszechwładztwo martwych form bizantyńskich.

To też, gdy z upadkiem drugiej Dumy zapanała reakcja, kler prawosławny stanął w pierwszym szeregu istinno-ruskich kadrów i wyteżył wszystkie swoje siły do walki z „rewolucją”, a przede wszystkim z „inorodcami” t. j. z ludźmi innej wiary, których uważa za najniebezpieczniejszych wrogów swego wszechwładztwa.

To też w mocarstwach rosyjskich, zwłaszcza na „okrajach” (kresach) wrze od roku gorączkowa praca podziemna, a z drukarni mniszych wylatują setki tysięcy broszur i proklamacyj, gwałtownie przy pomocy władz miejscowych kolportowanych wśród szerokich mas ludności.

Jest to „literatura” w swoim rodzaju nader ciekawa i pouczająca.

Tu u nas szczególną gorliwością odznacza się monaster „poczajowski” i niemniej pod tym względem zapobiegliwie „podolskie prawosławne bractwo św. Trójcy (Świato-Troickoje), którego zarząd rezyduje w Kamieńcu.

Leżą właśnie przedemną dwie „prace” tego „bractwa”; — jedna wydana w języku rusińskim i skierowana przeciw katolicyzmowi, druga po rosyjsku, przeciwko Polakom.

Nie będę rozpisywał się o pierwszej, a dla charakterystyki tonu, jaki w niej panuje, przytaczam tylko jeden krótki wstęp.

„Wy sami widzicie, kochani bracia — głosi broszurka — że katolicy wyobrażają swego „Pana Jezusa” nie takim, jakim go przedstawia święta Ewangelia. Oni wyobrażają Go sobie w postaci wielmożnego pana z czasów pańszczyzny. Na Wniebowstąpienie Pańskie oni patrzą niby na wyjazd takiego pana ze swojej wsi zagranicę, na wody. Tacy panowie zostawiali zwykle na wsi swego pełnomocnego zastępcę, któremu oddawali całą władzę nad ludem i nie troszczyli się już więcej o swoje majątki. Taki pełnomocny zastępca ludem rządził, karał go, oddawał „w moskali”, a nawet sprzedawał. I oto według wiary katolickiej, tak samo uczynił i ich „Pan Jezus” po Wniebowstąpieniu, zostawiwszy na ziemi zamiast siebie, swego Namiestnika, rzymskiego papieża i pozwoliwszy mu w swoim kościele rządzić według własnej woli” i t. d.

O wiele ciekawszym jest świstek zatytułowany: „Zbudź się i posłuchaj ruski narodzi, co myślą i mówią o nas Polacy...”

Wstęp stanowi tu „cytaty”, oczywiście fałszywe, z gazet jakoby polskich, a między innymi takie: „Nie oglądając się na interesy Rosyi i mając swoich ludzi na wszystkich stanowiskach rządowych w Rosyi, przygotowywawszy polską armię z 200—300 tysięcy ludzi, my Polacy w ciągu 5—10 lat będziemy już nie sąsiadami Rosyi, ale jej panami, albowiem nasi bracia Polacy, korzystając z niezależności u siebie w domu, w Polsce i korzystając z wolności i z władzy nad moskalami, drzemać przecież nie będą, jak nie spali 40 lat, podcinając skrzydła i szpony u „przeklętej Rosyi”. „Szkoła powinna dawać tylko polskich patriotów! Niechajże nie będzie w naszej szkole rosyjskiej rządowej kontroli”.

Po długim szeregu podobnych „cytat”, pomieniony świstek zwraca się do swoich czytelników z taką apostrofą:

„Oto, na jaką beczelną otwartość puścili się Polacy zaraz po ogłoszeniu manifestu 17 października 1905 r. (podkreślenie oryginału). Oni, jak gdyby oczekiwali tego manifestu i jak tylko on się ukazał, to wnet wylały się na wierzch wszystkie skryte uczucia, które oddawna wypełniały polskie serca”.

„Wobec 27 powyższych cytat i codziennych polskich wywnętrzeń się, napewno radują się nawet w piekle, przeklinani przez Rosyę, ojcowie polskiego powstania („miałież”) 1863 r. hr. Plater, Rzewuski, Osiniński, Zygmunt Sierakowski i Józefat Ohrysko. Znaleźli się wszak dostojni ich następcy! Czego żeśmy czekali do tychczas od Polaków, czyniąc często ofiarę z najistotniejszych interesów rdzennej rosyjskiej ludności?!... Dlaczego odgrzewaliśmy żmiję na swojej pierś?! Przecież Polacy już od stu lat twierdzą — „póki świat światem, nie będzie Polak ruskiem bratem!... Zrozum-że to chociaż dzisiaj na koniec oszukany ruski narodzi!...”

Takich eukubratów, jak powyższe, drukują się setki w monasterskich tłoczniach i przy jawnem współdziałaniu władz rządowych, rozrzucone są w olbrzymiej ilości egzemplarzy pośród ludności.

Jeżeli uprzytomnimy sobie przeraźliwą ciemnotę nie tylko najniższych warstw rosyjskich, to skutki takiego „przygotowywania opinii” zrozumieć łatwo się dają. Reakcja, nie tylko rozpasawszy się, hula bez opamiętania w dobie obecnej, lecz przygotowuje sobie grunt i na lata przynajmniej najbliższe, używając do tego kler prawosławny — oręż podatny i pewny.

Z BERLINA.

Aresztowanie ks. Eulenburga. — Sąd opinii publicznej. — Złienawidzony obrońca sprawiedliwości. — Kompromitujący powiernik cesarza Wilhelma. — Wywłaszczyciele w Chinach.

Berlin, 10 maja.

Ks. Filip Eulenburg został aresztowany i przewieziony do szpitala Charité, w którym pozostanie aż do swego wyzdrowienia lub wytoczenia procesu. Członek

jednej z najznakomitszych rodzin niemieckich, były ambasador, długoletni powiernik cesarza Wilhelma i zakulisowy kierownik polityki niemieckiej stanął przed sądem pod zarzutem wykroczeń przeciw moralności i pospolitej zbrodni krzywoprzysięstwa. Sensacja jest ogromna, a łączy się z nią wstyd i niesmak z powodu publicznego rozmazywania brudów, kompromitujących Niemcy wobec całego świata.

W obawie przed kompromitacją usiłowano pierwotnie w Berlinie zapobiedz skandalowi publicznemu i ująć przykrą sprawę przez jej powierzchowne i stronnicze rozpatrywanie w sądzie i steryzowanie śmiałego oskarżyciela. Usiłowania te były bezskuteczne. Wobec zeznań świadków, przesłuchanych w procesie monachijskim Harden, władze sądowe pruskie nie mogły trzymać się swej taktyki dotychczasowej, bez narażenia się na zarzut jaskrawej stronniczości i oszczędzania potęgnych. Jestto zresztą tajemnicą publiczną, że sam cesarz Wilhelm zażądał zupełnego wyjaśnienia sprawy i nakazał pociągnąć do odpowiedzialności sądowej swego dawnego ulubieńca. Gwiazda wszechpotężnego przez długie lata faworyta cesarskiego zgasła na zawsze, a szczególnie bolesną będzie dla ks. Eulenburga ta okoliczność, że cesarz właśnie teraz wyszukał sobie nowego powiernika, a jest nim jego przeciwnik polityczny, ks. Egon Fürstenberg.

Czy ks. Eulenburg jest winien zarzuconych mu przestępstw? To nie ulega już bodaj wątpliwości. Nawet w kołach jego dotychczasowych przyjaciół zachwiała się już wiara w jego niewinność, a opinia publiczna zwróciła się stanowczo przeciw niemu. Ale nie potępia go, raczej ubolewa nad jego losem. Surowi Katonowie należą dziś do wyjątków w społeczeństwie niemieckim. Większości wydaje się to zrozumiałe, że człowiek, który odgrywał taką wybitną rolę w świecie towarzyskim i politycznym, usiłował wszelkimi sposobami oczyścić się z kompromitującego zarzutu hołdowania modnym dziś w pewnych kołach nadużyciom seksualnym i w tem pragnieniu posunął się aż do krzywoprzysięstwa, w nadziei, że przez to położy na zawsze kres oskarżeniom i że prokurator nie odważy się powątpiewać o prawdziwości złożonej przez niego przysięgi. A osądząc z taką wyrozumiałością wykroczenia członka domu książęcego, ludzie nie odczuwają tego, że stosowanie tej samej pobłażliwości w życiu powszednim doprowadziłoby do zupełnej anarchii w pojęciach prawnych i stosunkach życiowych.

W każdym razie, jeżeli Maksymilian Harden sądził, że przez bezwzględne ujawnienie wybryków Eulenburga zjedna sobie sympaty warstw szerokich i imię bohater-skiego obrońcy sprawiedliwości, to zawiódł się srodze. Ogół ubolewa nad wykroczeniami i losem ks. Eulenburga, a okazuje jawną niechęć jego oskarżycielowi. A niechęć ta wzrasta, im głośniejsi Harden w niezliczonych wywiadach chępli się ze swojej przewagi nad przeciwnikiem, im więcej odgraża się zupełnem zmiżdżeniem tego „jaskiniowego Cagliostro”, i skompromitowaniem całego jeszcze szeregu wybitnych osobistości.

Ta niechęć jest zupełnie zrozumiała. Tłumaczy się ona zarówno wstrętem do grzebania w błocie, odrzą, jaką budzą objawy fanatycznej nienawiści osobistej, jak i świadomością, że bezwzględne zdemaskowanie ks. Eulenburga i jego przyjaciół jest kompromitacją Niemiec wobec całego świata. Z sprawy tej pada brzydki cień nie tylko na stosunki panujące w wysokich kołach arystokratycznych i na sądownictwo pruskie, ale także na dwór cesarski. Rozumie się, że nikomu nie przyjdzie na myśl, żeby zrzucić na cały dwór odpowiedzialność za wykroczenia niektórych najwybitniejszych jego członków, ale nie przyczyni się do podniesienia powagi cesarza Wilhelma II fakt, że był bardzo nieszczęśliwy w wyborze swoich najbliższych powierników i ulubieńców, że do ludzi, którymi się otoczył, którzy uzyskali możność pośredniego wywierania wpływów na jego postanowienia, należeli tacy jak hr. Moltke i Eulenburg. A wrażenie będzie tem silniejsze, gdy świat przypomni sobie samobójstwo osobistego przyjaciela cesarskiego Kruppa, popełnione pod groźbą ujawnienia tych samych nadużyć, jakich dopuszczał się ks. Eulenburg i zawiązania wewnętrzne, jakie spowodowało namiętne wystąpienie nie wiedzącego o niczem cesarza w obronie swego przyjaciela.

Wobec przynębiającego wrażenia, jakie sprawił nowy zwrot w sprawie ks. Eulenburga, przebrzmiała prawie bez echa wiadomość, która w innych okolicznościach wywołałaby niewątpliwie niemałą sensację. „Lokalanzeiger” tutejszy ogłosił w najlepszej wierze, nie domyślając się nic ziego, niezwykle dokument, pochodzący z cesarskiego dworu chińskiego, a zabrany stąd podczas głośnej wyprawy do Pekinu. Jest to list panującego obecnie cesarza chińskiego do jego pierwszej żony Je-Chanala, prawdziwe arcydzieło sztuki kaligraficznej, przechowywane dawniej w skarbcu królewskim.

List ten „znaleziono” przy zbrojnej okupacji pałacu cesarskiego i zabrano go na pamiątkę. A z szczególów ogłoszonych przez „Lokalanzeiger”, wynika, że znajdował się on w rękach głównodowodzącego, hr. Waldersee, i innych wysokich oficerów niemieckich.

Prostu więc generałowie niemieccy przewrócili archiwum i skarbiec cesarski i zabierali z nich, co im się wydawało szczególnie wartościowe, „na pamiątkę”. Odpowiedzialność za obrabowanie pałacu cesarskiego, o którym po owej pamiętnej wyprawie tyle pisano, spada więc nie na prostych żołnierzy, którzy oczywiście

też zabierali przy tej sposobności, co się dało, ale u przywódców armii niemieckiej, których zadaniem było powstrzymanie podwładnych od grabieży. Fakt ujawniony mimowoli przez „Lokalanzeiger” sprawił bardzo przykre wrażenie i spowodował protesty, zwłaszcza, że właśnie w chwili obecnej ta nowa kompromitacja kół oficerskich niemieckich jest bardzo niepożądana. Ale wobec ważniejszej sprawy ks. Eulenburga, zapomniano o nim szybko. Zresztą — niema się czemu dziwić. Wobec wywłaszczenia ludu polskiego z praw przyrodzonych i ziemi ojczystej, takie wywłaszczenie chińskiego dworu cesarskiego, zwłaszcza w czasie wojennym, jest drobnotką. Instynkty ekspropriatorskie nigdy nie były obce Niemcom, a tem mniej Prusakom.

Emigracya z Węgier.

(cz) W ostatnich latach gorączka emigracyjna przybrała na Węgrzech niebywale rozmiary. Ilość wychodźców od lat siedmiu zwiększyła się czterokrotnie. Podczas gdy w roku 1900 wynosiła ona dość poważną cyfrę 54.767, to w roku 1907 doszła do olbrzymiej wysokości 203.332. Liczba ta odpowiada połowie wypadków śmiertelności na Węgrzech, co już stanowczo nie może być przyjemnem rządowi, który też postanowił wreszcie wglądać w tę sprawę i przez ministra spraw wewnętrznych hr. Andassy'ego przedłożył parlamentowi ustawę nie tyle przeciw emigracji, ile o emigracji.

Ustawa zajmuje się przede wszystkim kwestyą, kogo należy uważać za wychodźcę. Otóż nie tego, kto wyjeżdża za granicę na terminową robotę, lecz wszystkich tych, jacy udają się do obcych krajów w celu wyszukania sobie tamże stałego zarobku. Idzie o uregulowanie wychodźstwa. Dlatego żąda hr. Andassy w swem przedłożeniu, aby małoletni nie mogli emigrować bez pozwolenia rodziców, popisowi zaś bez zgody władz wojskowych. Potrzebna jednak kaucya od 50 do 1000 koron. Również i przedsiębiorstwa przewozowe będą obecnie musiały liczyć się z nową ustawą, a ich posiadacze nie otrzymają koncesyi z ministerstwa bez złożenia stutysięcznej kaucyi. Poza tem mówi przedłożenie o powstaniu specjalnego senatu wychodźczego i o opiece nad emigrantami, pragnącymi powrócić do kraju.

Jednem słowem idzie bodaj o złagodzenie niebezpieczeństwa, jakim bezwarunkowo jest wychodźstwo, zapobiedz mu bowiem nie można.

Opozycyjne sfery uważają całą akcyę Andassy'ego za nieszkodliwą zabawkę i domagają się od rządu stworzenia nowych zakładów przemysłowych i polepszenia bytu robotników rolnych, sądząc, że wtedy emigracya ustanie zupełnie. Jest w tem sporo słuszności, jednakże czem da się wytłumaczyć stałe zjawisko, iż młodzi wieśniaczka madziarska ciągnie co roku na żniwa i roboty polne do Niemiec, podczas gdy na ich miejsce trzeba sprowadzać Słowaków z górskich okolic, tych zaś musi się zastępować chłopem ruskim lub polskim? Chyba tylko gorączka emigracyjna pcha ich do tego, bo rolnik węgierski nie zarobi w Niemczech wiele więcej od tego, co u siebie w domu, a galicyjskiemu chłopu nie dadzą ani grosza więcej na Węgrzech, niż w naszym kraju. Jeżeli nawet ma większą płacę, to za to musi robić o dwie lub trzy godziny dłużej, niż w Galicyi, zwłaszcza we wschodniej. Ten sam powód zachodzi prawdopodobnie i przy masowem wychodźstwie do Ameryki, gdyż faktem jest, że w madziarskich fabrykach przeważa żywioł robotniczy obcy, co nie miałoby napewne miejsca, jeżeli Węgrzy mieliby poddostatkiem swoich sił roboczych. Gdyby nie było dość pracy w kraju, jakimże sposobem w samych buda-peszteńskich zakładach przemysłowych mogłoby się utrzymać 30.000 Polaków?

Wiadomości zagraniczne.

Amerykańska flota w San Francisco.

Wyprawa amerykańskiej armady dotarła do celu — i nie zamącała ani stosunków z Japonią, ani publicznego spokoju na zachodnim wybrzeżu. W San Francisco panuje zapał ogromny, że wszystkich stron nagromadziły się tłumy gości. Miasto, które przed dwoma laty leżało w gruzach, zadziwia dziś świetnym dobrobytem, liczy więcej ludności, niż przed pamiętną katastrofą. Na cześć żołnierzy i oficerów floty odbywają się codziennie „potworne” bankiety, bale i przyjęcia.

Jednym z pierwszych aktów rządu kalifornijskiego po przybyciu floty było wysłanie podania do kongresu o stałe na oceanie Spokojnym utrzymywanie floty, złożonej przynajmniej z 12 pancerników pierwszej klasy i 8 krążowców. Podanie podpisali zarazem reprezentanci rządowych władz wszystkich Stanów zachodnich i wysp Filipińskich. Armada zatrzyma się w zatoce kalifornijskiej cały miesiąc, następnie wyruszy w odwiedzin do Nowej Zelandyi i Australii.

Radca Martin ukarany.

Znany ze swych prac publicystycznych i z tego powodu będący w nielaskie u rządu były radca regencyjny Martin, stał tymi dniami przed poczdamskim

Jeszcze tylko 4 tygodnie

potrwa zupełna wysprzedaż w Magazynie Löwenhecka, ul.

Sykstuska 2 — Ceny obecne znacznie niższe.

Urządzenie sklepowe tanio do nabycia.

sądem dyscyplinarnym, oskarżony o współudział w „prawosławnych intrygach”, których celem być miał upadek hr. Pasadowskiego. Martin był urzędnikiem saskim od r. 1895, a do służby cesarskiej wstąpił w r. 1897. Dobrze znane są jego dzieła i broszury treści politycznej i ekonomicznej — jak „Przyszłość Rosji i Japonii”, „z Berlina do Bagdadu” (gdzie wskazywał, że dyplomacja berlińska szuka sposobów zadania Anglii śmiertelnej rany w Indyach), „Cesarz Wilhelm II. i król Edward VII.”, oraz „Przyszłość Niemiec”. Z ostatnim dziełkiem zaznajomiliśmy naszych czytelników przed kilku dniami.

Mimo, że Martin oświadczył się z gotowością udowodnienia, iż ze sprawą Pasadowskiego nie miał nic do czynienia i wykazał, że jego pisma oddały Niemcom rzeczywistą przysługę, sąd dyscyplinarny uznał jego winę i skazał go na utratę wszystkich praw służbowych. Martin zaapelował do najwyższego trybunału w Lipsku.

Nie lubi gwiazdek.

Największą plagą, jaka grasuje tu pomiędzy tureckim społeczeństwem, a w ostatnich czasach również pomiędzy europejskim, jest bez zaprzeczenia szpiegostwo. W samym Konstantynopolu jest około 80.000 szpiegów, którzy rekrutują się z różnych sfer towarzyskich, a co jest najsmutniejsze, szpiegostwo to jest zorganizowane należycie i popierane przez tutejszego ambasadora de Pays de Panama et Rochette, w celu przypodobania się sultanowi i odzyskania prestżu, utraconego na zawsze.

Oto próbka tej nikczemnej działalności wspomnianego reprezentanta tej wielkiej nacji. W pewnym konaku (domu tureckim) zasiadło do obiadu 3 osoby, z których jedna była potomkiem dawniejszych Gallów. Podano zupę z makaronem w gwiazdki. Otóż jeden z Turków odezwał się w najniewinniejszej myśli, że gwiazdek nie lubi, po turecku gwiazda jest yıldı. Również pałac, gdzie zamieszkuje sultan zwią Yıldı-kiosk. A więc potomek Gallów uważał za stosowne „parvoie hierargique” zrobić denuncjację na biednego Turka, któremu makaron w gwiazdki nie smakował, przenosząc tendencyjnie uprzedzenie wspomnianego Turka do makaronu, na osobę zamieszkującą w Yıldızu.

Dzisiaj nasz biedny Turek znajduje się w drodze do Yemenu (w Arabii), dokąd skazany został na wygnanie.

Budżet Asquitha.

Pierwszy minister angielski p. Asquith, zakończył obowiązki swego poprzedniego urzędu, gdy w końcu zeszłego tygodnia przedłożył w parlamencie budżet na r. 1908-9. Dochody i rozchody zjednoczonego królestwa za rok 1907-8, wykazały nadwyżkę w skarbie w wysokości 4,726.000 fst. Suma ta ma być obróconą na umniejszenie długu narodowego, który w ten sposób, po wpłaceniu innych sum w ciągu skończonego roku, zmniejszył się o bezprzydatnie wysoką sumę 18,030.000 funt. szterl.

Dochody na rok przyszły oblicza minister na fst. 157,770.000, rozchody 152,869.000, pozostanie więc znow nadwyżka 4,901.000. Z niej to mają powstać trzy fundusze: pierwszy, fst. 3.400.000, który pozwala zmniejszyć cło od cukru (z około 5 kor. 40 hal. na 2 kor. 20 od centnara); drugi, fst. 60.000, który zmniejszy podatek stempłowy od asekuracji morskich (z 30 hal. na 10); wreszcie trzeci fundusz fst. 1,200.000, z którego nastąpią wypłaty pensji dla zestarzałych robotników w ciągu pierwszego kwartału 1809 (ostatniego kwartału budżetowego 1808-9).

Mimo tych wszystkich inwestycji pozostanie wskarbie fst. 241.000 na nieprzewidziane wypadki.

Nowością budżetu p. Asquitha jest preliminarz na pensje dla starców. Anglia nie znała ich dotychczas i parlament ma się niezwłocznie zająć odnośną ustawą. Starcy niezdolni do zarobkowania mogli dotąd korzystać tylko z systemu ustaw („Poor Law”) dla biednych, których środkową ideą było od dwu wieków z górą opodatkowanie pojedynczych obwodów na rzecz pauprów, umieszczanie tychże w „domach pracy”, lub udzielanie im doraźnej pomocy, częścią w naturze (chlebie i węglach), częścią w drobnych kwotach pieniężnych, wypłacanych tygodniowo przez miejscowy (parafialny) urząd administracyjny. Biedni stronili od domów pracy, po największej części też kryli się ze swą nędzą przed urzędem, ażeby się nie dostać do domu pracy — wreszcie, ażeby nie stracić reszty poczucia własnej godności i u ludzi szacunku.

Budżetowy projekt Asquitha jest bardzo prosty: biedni, liczący ponad 70 rok życia, mają otrzymać państwową pensję stałą 5 szylingów (6 kor.) tygodniowo, małżeństwa 7 i pół szylinga (9 kor.). Do tej pensji nie mają żadnego prawa osoby, pobierające skądinąd pensje, lub mające dochód niezarobkowy 26 fst. rocznie, czyli 10 szyl. tygodniowo; te, których pensja lub dochód wynoszą mniej, mają otrzymywać płacę państwową w odpowiednim stosunku. Wykluczone są osoby chore na umyśle, zbrodniarze i poddani obcego państwa. Rząd przeznacza na te pensje sześć milionów fst. rocznie (144 mil. kor.), wybór pensjonarzy należy do urzędu miejscowej rady (hrabstwa lub obwodu), a wypłaty są sprawą każdego urzędu pocztowego za okazaniem książeczki lub kuponu.

Partya robotnicza w parlamencie nie jest zupełnie zadowolona z projektu... Chce, ażeby granicę wieku sta-

nowił rok 65-ty, nie 70-ty, żąda również, ażeby pensje były wypłacane niezależnie od jakichkolwiek ubożnych, nie zarobkowych dochodów.

Inne stronnictwa w Izbie pochwalają na ogół projekt pensji, przewidując, że ogólna suma na ten cel okaże się niedostateczną i wynosić będzie niebawem około 10 milionów fst.

Zatarg francusko-turecki.

z powodu kopalni węgla w Heraklei, na wybrzeżu azjatyckim Morza Czarnego, zastrzył się w dniach ostatnich w sposób niepokojący. Po długich układach, ambasador francuski w Konstantynopolu oświadczył, że uznaje niemożność porozumienia się z Turcją i sądzi, że dalsze układy byłyby bezcelowe. Ambasada francuska zawiadomiła o tem swój rząd i czeka na dalsze wskazówki postępowania.

Oświadczenie to brzmi groźnie i upoważnia do przypuszczenia, że ambasador francuski myśli o zastowaniu środków przymusowych, może o manifestacji floty francuskiej nad wybrzeżami tureckimi, aby skłonić sultana do ustępstw.

A sprawa nabiera szerszego znaczenia politycznego wobec faktu, że zatarg ten jest następstwem intryg niemieckich, a bodaj także rosyjskich i odbija się ujemnie na stosunkach politycznych republiki z Włochami, które w tym wypadku, w nadziei osiągnięcia zysków, działają w myśl polityki niemieckiej i rosyjskiej.

Idzie w tej sprawie o uzyskanie w r. 1896 przez syndykat francuski prawo wyzyskiwania bogatych pokładów węgla w Heraklei.

Przez 11 lat Francuzi wyzyskiwali tę koncesję bez przeszkody. Tymczasem zwrócili na te kopalnie uwagę Niemcy, zrozumiałszy ich ogromną wartość dla swoich kolei tureckich, a równocześnie z pretensjami do nich wystąpili Włosi, z przyczyn nie bardzo zrozumiałych, ale, jak przypuszczają we Francji, wskutek poduszczeń niemieckich i rosyjskich.

Polityka współzawodników Francji opiera się na wyrachowaniu, że kopalnie te, w razie objęcia ich przez władze tureckie, nie przyniosłyby Turcji żadnego dochodu i wtedy, po pewnym czasie, możnaby nabyć je za bezcen. Usiłowania ich zwracają się więc w tym kierunku, aby nakłonić Turcję do cofnięcia lub wykupienia koncesji i próby samodzielnego eksploataowania kopalni.

Rząd turecki uległ namowom i gdy przed kilku miesiącami towarzystwo z roku 1896 sprzedało swoje prawo nowemu syndykatomu francuskiemu, odmówił zatwierdzenia koncesji i rozpoczął układy w sprawie wykupienia kopalni.

Towarzystwo francuskie jednak nie chce zrezygnować z nabytych praw i odwołało się do pomocy swego rządu, który ze względu na jawną konkurencję niemiecką i włoską, zajął się też bardzo gorliwie tą sprawą.

Przed paru tygodniami, właśnie podczas pobytu ces. Wilhelma na Korfu, zatarg zastrzył się bardzo i doszło już niemal do zbrojnej manifestacji francuskiej na wodach tureckich, a równocześnie uwadnili się z powodu tej sprawy silne przeciwieństwa między Włochami a Francją, ale udało się wtedy zażegnać burzę i rozpoczęły się ponownie układy. Obecnie zerwano je, a ambasador Constans daje w swem groźnym oświadczeniu do zrozumienia, że rząd francuski nie cofnie się przed środkami przymusowymi, aby obronić prawa swoich poddanych i nie dopuścić do ich wyparcia przez obcych współzawodników.

Fuzya stronnictw na Węgrzech?

Minister handlu Kossuth wygłosił przy odsłonięciu pomnika w Pięćkościolach mowę, w której wyraził nadzieję, że czas nie jest daleki, w którym całe Węgry połączą się w jeden obóz i przyznają się do zasad partii niezawisłości.

Z powodu tej mowy ministra, pojawiła się w kilku pismach wiadomość o fuzyi niezawisłości z konstytucyjną. Organ tej ostatniej „Magyar Hirlap” pisze, że mylną jest interpelacja, jakoby w tym kierunku zawarto jakąś umowę. Pożądanem jest, aby stosunki partyjne na Węgrzech się skonsolidowały, ale musiałyby wprzód nastąpić pewne zmiany.

„Pester Lloyd” oświadcza, że dzisiejsi przywódcy partii konstytucyjnej Koloman Szell i Andrássy nigdy nie połączą się z partją, której hasłem jest niezawisłość Węgier i unia personalna.

Z Krakowa.

12 maja.

Wylew. — Wielki Kraków. — Z życia stronnictw. — Teatr. Drapacze nieba.

Przeżyliśmy znowu chwile niemiłych wzruszeń, jakich wasz szczęśliwy gród nigdy nie odczuwa — t. j. niebezpieczeństwo gwałtownego wylewu. Jeszcze dzień deszczu i mało wody więcej, a dzielnice miasta około Wisły i Rudawy zamieniłyby się w smętne laguny. Na szczęście choć woda przedostała się już tu i ówdzie do piwnic — zajaśniało słońce, a z niem pierzchno widmo powodzi, która już tyle razy niszczyła Kraków i jego okolice. Dlatego też tem skwapliwiej oczekujemy końca robót regulacyjnych około odwrócenia łozyska Rudawy, którymi już drugi rok kieruje starszy inżynier Regiec —

a jeśli dobrze pójdzie, już na przyszłe lato zniknie ta niezbyt miła i wonna ozdoba Krakowa (coś w rodzaju waszej Pełtwi), aby dać miejsce pięknym skwerom około Sokoła i w ulicy Retoryka, przez którą teraz przepływa.

Czasby też był najwyższy, aby rząd pomyślał na seryo o należytem obwałowaniu i ubezpieczeniu Wisły i aby raz rozpoczął budowę tego mitycznego kanału, na którym sprawdza się w całej pełni przypowieść o obiecance, caçance. Wiele też obiecujemy sobie znowu po jutrzejszej wizycie panów ekspertów, którzy badać mają trasę: Bogumin—Kraków. Oby nie napróżno! Ostatnie jednak energiczne wystąpienie Koła polskiego w komisji budżetowej każe nam przypuszczać, że chytre Ułisesy wiedeńskie nie wykręca się teraz sianem — jak to zwykle bywa w naszym pocziwem państewku, gdzie brać słowiańska zawsze jeszcze traktowana bywa jak małe niegrzeczne dzieci, dla których w najgorszym razie dość jakiejś taniej zabawki i pierniczka na pocieszenie.

Rokowania w sprawie wielkiego Krakowa, o których donosiłem — prowadzone przy udziale delegata Wydziału krajowego p. Wereszczyńskiego, trwają dalej i podobno idą dość optymistycznie. Nasze patriotyczne Rady powiatowe, których marszałkowie każą się malować w kontuszach i deklamują nieraz pięknie o Krakowie, jako sercu Polski — w tym wypadku niestety targują się jak żydzi — i każą sobie drogo płacić za każde ustępstwo i uszczerbek w dochodach powiatu — tak jakby poza całą stroną finansową nie istniały inne względy natury hygienicznej, kulturalnej etc., które tej sprawie nadają wyższe, niepowszednie znaczenie.

Rokowania te są też powodem, że dotąd nie zwołano Rady miejskiej. To tylko pewna, że będzie zwołana w maju i to stara Rada — poprostu dla formy. Nowa rozpocznie swą działalność w czerwcu, przyczem odbędą się od razu wszelkie wybory i przydział do sekcji i komisji. Jak informują — żydzi kahalni utworzą już osobną grupę obok niezawisłych. Co prawda, to wolelibyśmy ich wszystkich widzieć razem, bo co do tych grup i podziałów — to znamy się na tem i wiemy co sądzić o tem pozornym dzieleniu się na to, aby mieć wszędzie swoich i w danej chwili runąć w tym kierunku całą forszą. Mówią też, że stanowisko p. Sarego jako II wiceprezydenta jest nieco zachwiane, dzięki podobno właśnie temu wyzyskiwaniu i presji, jakiej na swym wpływowym urzędzie pada często ofiarą p. Sare, nie mogąc się oprzeć natarczywości swych współwyznawców, którzy każdy tego rodzaju postępek społeczny uważają za „swój”, to znaczy za nic innego, jak źródło specjalnych udogodnień i ustępstw. Od dłuższego też czasu słyszy się ciągle na ustach wszystkich nazwisko wytrawnego radcy miejs. inż. Turskiego, który jako fachowy technik i zasłużony społecznie obywatel, posiada wszelkie kwalifikacje na to trudne stanowisko. Podobno jednak p. Turski sam broni się przed tym uciążliwym urzędem — a nadto nasi przyjaciele z „N. Reformy” nie znieśliby tego, aby wprowadzać do prezydium miasta meniera stronnictwa narodowo-demokratycznego, a więc kogoś sobie obcego. A nuż się co stanie! Nuż t. zw. dziś „mieszcząńska” demokracja ochrzci się na narodową, broń Panie Boże! To dziwna, jak trudno przychodzi strawić tę narodową demokrację, ile to jej się zarzuca zbrodni: szowiniści, nacjoniści, egoiści!! Strach!!

Pocziwy Polak, obywatel Krakowa — gotów zdjąć ubranie z siebie i oddać je przejeźdnemu nieniemieckiemu komiwojażerowi, gotów z nim mówić cały dzień po niemiecku, gotów odstąpić wszystko „wszystkim, byle go nie miano za narodowca, za szowinistę. Niech sobie będą szowiniści, czy właściwie patryoci w Prusach, w Niemczech, we Francji, ale u nas, zachowaj Boże. Wynieśmy się z kraju nawet n. p. do Ameryki, oddamy handel, ziemię w obce ręce, tylko niech nas nikt nie posądza o wybujały patryotyzm i szowinizm. My Chrystusowi narodów, my szlachetni, ale błędni rycerze Europy, uprzejmi i gościnni Słowianie, szarmanci północy... niedolegli! „Zawsze będziecie Polskę budowali pod obcem niebem, na wietrze i fali?”)

„Naprzód” choć osłabiony dużym upustem krwi, szaty rozrywa i ręce załamuje, że pp. Pawlikowski i dr. Grabski aż ze Lwowa przyjechali tutaj, aby ślać „jad nienawiści plemiennej etc.”. No, „Naprzodowi” nie dziwimy się, skoro jego akcje stoją coraz gorzej, ale dziwimy się wielu ludziom i wielu sprawom.

Tymczasem stronnictwo dem.-narodowe choć powoli rośnie i męnieje. Obecnie zaś wynajęło ładny lokal w domu Rajala na rogu ulicy Wiślniej. W sobotę nastąpi inauguracyjna pogadanka na temat stosunków galicyjskich, a specjalnie o stosunkach polsko-ruskich. Niedawno też odbyło się posiedzenie stronnictwa demokratycznego, na którym prezes poseł dr. Bandrowski dał wyraz oburzenia z powodu niecej zbrodni Siczyńskiego, ale o to, i na oburzeniach się kończy.

Ale dość polityki i jej smutnych strun — słońce wreszcie wyjrzało, wiosna! Kasztany zazieleniły się na plantach. A na to hasło otworzono teatrzyk ludowy w budynku pocyrkowym przy ul. Dietla, Variete w parku Krakowskim etc. Robi się jakoś rażniej i weselej. Teatr miejski dobija sezonu szczęśliwie, dzięki występom Tarasiewicz.

Jesteśmy w oczekiwaniu waszej trupy operowej,

*) Gomulicki.

Znane ze znakomości. **Cukierki Kuglera** w Budapeszcie 9922

Owoce kandyzowane są do nabycia Fabrique de Fruits u wyłącznego Confits Honoré Jourdan zastępcy Gortitz-Görz.

LEONA PROPSTA

w Magazynie papierowym, Lwów, ul. H. Sienkiewicza 2, obok hotelu Geor. gea (dom JWP. Brunickiego). Jedyne i najwygodniejsze źródło dla zakupna pocztówek we wszystkich gatunkach. — Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą.

która w Krakowie maleje do nazwy operetkowej i uraczy nas zapewne „Czarem walca” i niedobitkami z pośród artystów, jacy jeszcze nie zdążyli wyjechać na wakacyjny urlop. Biedny Kraków dostaje ciastka, z którego Wy zlizaliście (proszę się nie obrażać!) cały krem i cukier. Dziękujemy wam i za ten przysmak, ale wolelibyśmy ciastko z kremem. Aha! za to będziemy mieć drugiego inspektora w Radzie szkolnej okręgowej miejskiej (dla was to nie nowina, bo już macie dwóch) i instytut muzyczny, czy też szkołę muzyczną, o której pisałem. Pogłoska staje się, jak wiem z autentycznego źródła — faktem. Ożywi to trochę nasz światek muzyczny, któremu taka cywilizacja tylko na zdrowie wyjść może.

A teraz jeszcze słów kilkoro o czteropiętrowych kamienicach u nas. Pisano tu wam, że to „drapacze nieba”. Na to nie godzi się opinia publiczna i ja z nią. Raz musimy wyjść z manieri parterowych domków i ciasnych ulic. Starożytnie śródmieście musi pozostać takim, jakim jest. Nie widzę jednak żadnej racji, dlaczego tak piękna i szeroka ulica koło plant nie miała przybrać typu wiejkowiejskiego, dlaczego zabraniać domów czteropiętrowych tam, gdzie dość światła i powietrza, jak np. przy ulicy Dietla. Czy tracą na tem Warszawiacy, Wiedeń, że mają duże domy i szerokie ulice. Zapewne nie! Byle to było tylko estetyczne i czyste, no i byle tylko kamienica czteropiętrowa miała grubsze mury jak dwupiętrowa. Bo często bywa podobno inaczej na świecie.

RIQUET.

Z Kosowa.

Echa wiosenne.

Ze wszystkich stron dochodzą skargi na słotną i zimną wiosnę, gdy w Kosowie tego nie odczuwamy. Jak każdego roku maj rozpoczyna się piękną pogodą, a Kosów zakwitł cały i pokrył się białym kwieciami (nie jak gdzieś w górach białym śniegiem a tu we Lwowie drzewa zaledwie pękać poczęły).

Stan zdrowotny ludności tutaj doskonały a epidemij niema żadnych, czyli Kosów, jako miejsce klimatyczne, bezsprzecznie pierwszorzędne w kraju zajmuje miejsce.

Dowodzą tego obserwacje tutejszej stacji meteorologicznej: W Kosowie i sąsiednich Kutach pomimo podgórnego położenia, jest najwyższa ciepota w Galicyi roczna, około 9 Cels. (jak okolica Wiednia) a szczególnie wiosna i jesień tu ciepła a lato nie upalne. Najwięcej dni pogodnych w kraju i idealny spokój w naturze z powodu zupełnego osłonięcia od zachodnich i północnych wiatrów.

Szczególnem jest w Kosowie — zapewne z powodu mnogości lasów, że różnica dziennej ciepoty w porównaniu z nocną jest mała, oraz że niema trwałych śnot a nawet podczas tejże słońce kilka razy przez dzień się uśmiecha. Niema tu mgły, żadnych oparów (gdyż moczarów ani nawet podmokłych łąk tu niema), stąd tu mieszkający nie mają skłonności do przeziębień i do katarów a zimnica (febra) to już całkiem tu nieznana; lekarzom tutejszym całymi latami nie zdarza się z nią spotkać ani też z tego powodu przepisywać chininy.

Kto poznał Kosów i nie jest uprzedzony fałszywymi informacjami, ten instynktownie ciągnie do jego pogodnego nieba, do tej wspaniałej natury bogatej w przyrodzone dary, do jego sadów i spokoju w naturze i zostaje tu stałym gościem.

Zwolennicy Kosowa przyznają, że powszechna nazwa „Meran galicyjski” nie jest dla tegoż przesadną.

Ludność tutejsza tak ruska (znani z oryginalności huculi) jak i mniejszość polska jest uprzejma pomimo wrodzonej dumy wolnego narodu górskiego, który nigdy nie robił pańszczyzny. Dla letników są szczególnie grzeczni, gdyż jako przemysłowi górale zrozumieli, że im więcej gości przyjedzie, tem więcej od nich zarobią. Zakładowi dra Tarnawskiego mają do zarzucenia, że zdaboby się dwa takich a jest tylko jeden, czyli że lubią zyski z letników i w tym względzie nie różnią się od górali zakopiańskich, lecz jeszcze dość tani tu pobyt.

Zakład dra Tarnawskiego wpłynął bardzo na ich sposób życia. Stopa życiowa ich wzrosła. Budują większe domy, o szerszych oknach z wentylatorami, uprawiają jarzyny i szlachetne owoce a czystość w chatach i ubraniu widoczna. Co prawda, że wskutek tego drożyna mieszkań wzrosła.

W lecznicy sezon już na dobre się rozpoczął; jest już kilkanaście osób z Galicyi i z pod zaboru rosyjskiego. Leczący się na wiosnę korzystają z energicznego działania sił przyrody w tej porze; gdy cała natura się odnawia, organizm ludzki również do odnowy ma skłonność, stąd leczenie wiosenne w zastarzałych cierpieniach jest najskuteczniejsze.

Tego roku sprawować będą pomoc lekarską w zakładzie oprócz dra T. jeszcze dr. Jan Załuska z Warszawy, dr. Jarecki i lekarka p. Tołłoczko. Zwiększająca się z roku na rok ilość chorych wymaga także większej pomocy lekarskiej a także zaprowadzenia pracowni chemiczno-bakteryologicznej do badań lekarskich.

Z kraju.

□ Tarnów. (Kor. wł.) Szacherstwa pruskie. Na jakie sposoby bierze się prusactwo, chcąc wcisnąć swój towar naszemu kupiectwu, dowodzi następujący fakt: Oto jeden z uczciwych kupców tutejszych cofnął zamówienie u fabrykanta pruskiego. Niebawem otrzymał pismo, w którym ów prusak uspokaja go co do bojkotu ze strony szowinistów polskich i radzi, ażeby towar sprowadzano pokryjomo, pod adresem któregoś ze sprzedawców, a w ten sposób zatrze się ślad pochodzenia rzeczy. Kończy list uwagą, że w ten sposób liczne firmy handlowe galicyjskie otrzymują z Prus towary i bez jakichkolwiek szyskan ze strony publiczności je sprzedają. A zatem baczność komitety bojkotowe!

„Żaby” na scenie. W sobotę 9 b. m. miała sposobność publika tarnowska poznać na scenie komedję Arystofanesa „Żaby”. Oto staraniem dyrekcji i grona nauczycielskiego i gimnazjum „symulowały” żaki gimnazjum i persony” tej komedji przed publicznością w sali Sokoła audytoryum. A jak wyborne symulowały! Niektóre sceny (na ośle — badanie „nieśmiertelności” trzciną — spór poetów w Hadesie) wywoływały homeryczny śmiech całej publiki, i o ile u wykonawców czterech głównych ról (Dyonisos — Ksantios — Eurypides i Ajschylos) przebiegał się w wykonaniu niezawodny talent aktorski, o tyle podnieść należy dużą pracę reżyserji, która spoczywała w rękach tłumacza komedji, prof. Butrymowicza i prof. Turawskiego. Międzyakty wypełniała orkiestra również „zaków”, dobrze się dostrajająca do gry swoich kolegów na scenie. Huszka „Książę Bob” odegrano wprost doskonale (solo na kornecie).

Kilkuletnia praca dyrektora Zawilińskiego wydaje już owoce: młodzież i nauki pilnuje i poza murami szkoły rozwija swoje talenty. Teoria poszanowania indywidualizmu już „u żaków”, znajdująca w dyr. Zawilińskim gorącego zwolennika — okazuje się istotnie prawdziwą.

Przedstawienie przyniosło „Pomocy koleżeńskij” około 300 k. tytułem „auxilium”.

„Wodewil” — teatr krakowski zjechał tu ze sztuką „Potomek Kaina”. Miała to być bomba teatralna, obliczona na niższe sfery, a plakaty zapowiadały „balet”, „duchy”, „dyabły” etc.

Rozkupiono nieco biletów, no i przedstawienie rozpoczęło... aliści coś się popsło w królestwie... bo po 2 aktach wyszedł „pan dyrektor” i oświadczył, że aktor główny zaniemógł i kończyć sztuki nie będą. Zaledwie słowa te przebrzmiały, gdy ów aktor główny na scenę wpada i woła: „nieprawda! jestem zdrow, ale... głodny, bo nam gaży nie płacą!”... Efekt był taki, że publika wśród wyrzutów i krzyków musiała się rozejść.

Tutejszy Związek okręgowy T. S. L. przystępuje niebawem do założenia w Tarnowie Koła im. Goldmana. Istotnie, dla ludności żydowskiej nic w tym kierunku dotychczas nie działo i wiadomość ta mile będzie przyjęta przez żydów-Polaków, którzy, nie wątpimy, z ochotą przystąpią do pracy w nowem Kole T. S. L.

□ Tarnopol. (Kor. wł.) Obchód Trzeciego Maja na wsi. W niedzielę, 3 maja, obchodzono w Berezowicy malej, wsi powiatu zbaraskiego, rocznicę Konstytucji a na uroczysty obchód przybyli Sokoli i sporo inteligencji ze Zbaraża. Niestety w tych stronach żadna uroczystość polska odbyć się w spokoju nie może, bo jeżeli już nie zwykła bójka, to przynajmniej zwykła awantura ze strony ruskiej wpląta się i spokój zakłócić musi. W czasie gdy licznie zebrani włościanie wraz z inteligencją śpiewali pieśni patriotyczne, zebrani niedaleko hajdamacy obelżywie na nich rzucali wyrazy a odejdzających Sokolów zęgnali wstrętnymi okrzykami. Przedstawienie „Wozu Drzymały” wcale się nie odbyło z powodu obawy napadu i zaburzeń ze strony hajdamaków. Dodać należy, że działo się to w polskiej wsi, pod bokiem żandarmeryi, która nie umiała, czy nie chciała przeszkodzić temu, aby nie rzucano obelg, czego w społeczeństwie dobrze administrowanem stanowczo być nie powinno, gdy jedna narodowość pragnie w skupieniu ducha obchodzić rocznicę historyczną.

□ Tarnopol. Wybory do Rady powiatowej. W ubiegłym tygodniu odbyły się w dniu 5 maja wybory do Rady powiatowej dziewięciu członków z grupy gmin wiejskich a w dniu 7-go maja dokonała Rada miejska wyboru również dziewięciu członków. Zorganizowana ukraińska partja radykalna przeprowadziła wybór wszystkich dziewięciu członków z grupy gmin wiejskich, rozwijając za swymi kandydatami daleko idącą agitację. Kandydaci ruscy zostali wybrani 143 głosami przeciw liście polskiej, na którą padło 95 głosów. Zostali tedy wybrani pierwsi borytele z powiatu: Dmytro Debelski, wójt z Berezowicy wielkiej i niedoszły kandydat na kandydata na posła sejmowego, ks. Świętefki z Ładyczyna, znany agitator Mahlera, dr. Izidor Hołowicz, adwokat i sześciu wójtów z okolicznych wsi.

Z grupy miejskiej zostali na posiedzeniu Rady miejskiej w dniu 8 maja wybrani: Rad. Fränkel, dr. Glogier, dr. Horowitz, dyr. Ingwer, dr. Landau, dr. Landesberg, poseł Michałowski, burm. Puntschert i ks. dr. Twardowski.

□ Kleparów. Za duszę ś. p. namiestnika. Staraniem grona nauczycielskiego w Kleparowie odbyło

się 7 b. m. nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. hr. Potockiego. Nabożeństwo odprawił ks. Dziędziewicz. W nabożeństwie wzięli udział oprócz miejscowej szkoły liczni mieszkańcy Kleparowa, Zwierzchność gminy, delegaci Sokoła i ochotniczej straży pożarnej w mundurach.

□ Stanisławów. (Kor. wł.) Filia Tow. im. Kopernika. W kwietniu br. zawiązał się w naszym mieście oddział polskiego Towarzystwa przyrodników im. Kopernika jako filia Towarzystwa tego imienia we Lwowie. Przewodniczącym wybrano prof. Brylińskiego, zastępcą tegoż prof. dra Tokarskiego. Inauguracyjne posiedzenie naukowe odbędzie się w piątek 15 b. m., na którym wygłosi wykład prof. uniwersytetu lwowskiego dr. Maryan Raciborski.

Nadto zapowiedzieli wykłady prof. uniwersytetu dr. E. Dunikowski i docent dr. Jan Nowak.

Biskupstwo polskie w Stanisławowie. Na ostatnim posiedzeniu Rady miejskiej poruszoną została sprawa kreowania biskupstwa rz.-kat. w Stanisławowie. Na wniosek radnych p. Pileckiego i ks. Eiselta wybrano stałą komisję, składającą się z dwóch radnych i zastępcy burmistrza, która ma w imieniu miasta poczynić kroki celem utworzenia siedziby biskupiej rz.-kat. w naszym mieście. W najbliższym czasie wybierze się deputacja w tej sprawie do arcyb. ks. Bilewskiego.

Krwawa bójka. W niedzielę około godz. 6 wieczorem przyszło do krwawej bójki w Pasiecznej, wiosce położonej tuż pod miastem na drugim brzegu Bystrzycy w ogródku restauracyjnym, zwanym „Warszawą”. Bójkę przy piwie wszczęli żołnierze obrony krajowej z „cywilami”. W zapale walki posługiwano się „halbami”, stąd wiele osób jest ciężko pokaleczonych a zwłaszcza żołnierzy, którzy pod przewagą „gości” cywilnych musieli uciekać. Tak władze wojskowe jak cywilne rozpoczęły w tej sprawie szczegółowe śledztwo.

□ Żółkiew. (Kor. wł.). Za duszę ś. p. namiestnika Andrzeja hr. Potockiego odprawiono w tych dniach nabożeństwo żałobne w tut. kościele parafialnym. Wzięły w niem udział delegacje towarzystw polskich ze sztandarami, reprezentacje władz miejscowych, młodzież szkół ludowych wraz z gronem nauczycielskiem i liczny zastęp publiczności. Działwa szkolna poci obojga zebrala się w komplecie w westybulu szkoły męskiej, aby udać się stąd do fary, gdy w tem zjawił się katecheta ruski ks. Kotowicz, oświadczając, że równocześnie odbędzie się także w cerkwi bazylikańskiej nabożeństwo za duszę namiestnika.

Na katerygiczne to zapewnienie, odłączono młodzież obrządku gr. kat., która pod przewodem katechety swego poszła do cerkwi. Aliści wyszło wnet na jaw, że nikt nie myślał tam o urządzeniu nabożeństwa żałobnego. Ks. Kotowicz zakpił sobie poprostu z dyrekcji szkoły w tym celu, aby przeszkodzić za wszelką cenę udziałowi działwy ruskiej w nabożeństwie za duszę ś. p. namiestnika.

□ Koledziany. (Kor. wł.) Bandytyzm. Dnia 6 b. m. zjawił się wieczorem na podwórzu urzędu pocztowego w Koledzianach jakiś przyzwoicie ubrany człowiek i zażądał jałmużny. Gdy mu tamtejszy pocztmistrz p. O. odmówił, wyciągnął bandytę nóż i zagroził panu O. Na tak dosadny argument zarządził p. O. aresztowanie bandyty, co też naczelnik gminy uczynił, zamykając bandytę na noc do aresztu. Nazajutrz rano jednak bez przesłuchania poszkodowanego, jako też świadków, bandytę wypuszczono na wolność. Przeciw takiemu wygodnemu załatwianiu sprawy przez naczelnika gminy tutejszej, wniesiono do sądu doniesienie.

Przegląd prasy.

O wiecie polskie.—Apel posła włościańskiego do Rusinów.

Z powodu zwoływanych obecnie wieców w sprawie ruskiej, „Czas” jest zaniepokojony. Wprawdzie przyznać musi, iż

„sądząc z rezolucyj, uchwalonych na wiecu w Drohobyczu, gdzie przemawiał jeden z przewodców narodowej demokracji prof. Stan. Zakrzewski, możnaby stwierdzić, że rzeczywiście cechowała je „powaga i takt”.

Lecz mimo, iż na wszystkich tych wiecach napadały jednobrzmiące rezolucje i że „Słowo Polskie” podało już z większości ich sprawozdania, „Czas” nie wie czy na innych

„wiecach utrzymanym został ten sam ton, gdyby jednak nawet tak było, to zapytać się godzi, czy pożądanem jest dla sprawy narodowej zbyt rozgłośnie „liczenie sił?”.

Galicya wschodnia ma przecież już doświadczenie w tym kierunku. Pamięamy liczne wiece w sprawach tak zw. organizacji narodowej. Rezultat był ten, że „organizacja” wiodła słaby żywot, ale za to po stronie ruskiej użyto jej jako argumentu do najradzykalniejszej agitacji antypolskiej. Ze szczerością dziękowali w Sejmie posłowie ruscy twórcom tych wieców za dostarczenie im środka, którym posługiwali się, jako groźbą wojenną ze strony polskiej.

Godząc się na program, polegający na obronie naszego stanu posiadania i na ścisłem przestrzeganiu ustaw, nawołując, zgodnie z całą narodową

Najmodniejsze materjały

na suknie i kostiumy damskie poleca w olbrzymim wyborze

magazyn Antoniego Uwiery, Lwów, ul. Halicka 1. 12.

Towar doborowy, ceny nadzwyczaj nizkie na prowincję, próbki franco.

prasa, do konsolidacji narodowej, uważamy przecież za obowiązek przestrzedz przed skutkami manifestacyjnej taktyki. Jeszcze raz trzeba z naciskiem podnieść, że idzie o realne rezultaty rzeczywistej pracy, o realny wzrost naszych sił narodowych, a nie o pozory tych sił, nie o głośnie manifestacje.”

„Czas” się myli. Inicytorem wieców nie chodzi o „policzenie sił”, ani tem mniej o „manifestacje pozornych” sił. Ale o zgoda co innego, o wytwarzanie realnej siły. Jenó, że my realną siłę narodu widzimy w świadomości politycznej narodu, a przez naród rozumiemy nie nieliczne grupy najzamożniejszych i najczęściej oświeconych, lecz całość jego, wszystkie jego w równej mierze warstwy. Na tem właśnie polega zasadnicza różnica naszej politycznej metody, od metody politycznej „Czasu”. „Czas” sprawność narodową widzi w biernem posłuszeństwie mas narodu uchwalonym na ciasnych, tajnych konwentykach rozkazom. My widzimy ją w świadomem skupieniu się całego narodu pod jednym sztandarem narodowego interesu, w zdolności całego społeczeństwa reagowania w jednolity sposób na każde zagrażające narodowi niebezpieczeństwo. Więc też politycznej roboty nie możemy robić w cichości na zebraniach towarzyskich, lecz musimy prowadzić ją jawnie, na wiecach i organizować dla pracy narodowej nie „wybrane jeno umysły”, lecz najszersze narodu masy.

Co się zaś tyczy historycznych reminiscencji „Czasu”, trafią na nie dając odpowiedź „Gazeta Narodowa”:

„Bez owych wieców w sprawie t. z. organizacji narodowej, urządzanych przed siedmiu i sześciu laty w Galicyi wschodniej, które „Czas” wytyka, nie byłoby obecnie i tych zawiązków organizacji narodowej, które już są i które niejednokrotnie już oddały sprawie narodowej znaczne usługi. Twierdzenie, jakoby po stronie ruskiej użyto je jako argumentu do najradykałniejszej agitacji antypolskiej, wymyslane zostało swego czasu przez menderów ukraińskich, którzy szukali pretekstów do tłumaczenia agitacji hajdamackiej, wówczas już w całej pełni rozwiniętej. Hajdamaczyzna, była już wówczas zorganizowana, a organizacja narodowa zapoczątkowana została właśnie dlatego, aby budować ochronę przed coraz bardziej agresywną organizacją ukraińską. Namienne i nienawistne ataki ze strony ukraińskiej przeciw tej organizacji narodowej były najlepszym dowodem i jej potrzeby i jej skuteczności.

Dziś, gdy jak „Czas” pisze, potrzebę konsolidacji odczuwają wszystkie stronnictwa narodowe, potrzeba wytyczać wszystkie siły dla wzmocnienia i rozszerzenia organizacji narodowych. A że ku temu celowi służą najlepiej wiece, przeświadczeni są o tem już wszyscy i możnaby chyba kwestionować, czy chwilowo obecna pora do zwoływania wieców się nadaje, a nie kwestyę użyteczności samych wieców. Przecież jeden z wybitnych polityków, zbliżony przekonaniami do „Czasu”, który dawniej był najzaciętszym przeciwnikiem wieców i jeszcze przed czterema laty wyraził się publicznie, że każdy wiec, bez względu na to, kto go zwołuje, jest szkodliwy, w ostatnich czasach sam się oświadczył za wiecami”.

* * *

W „Przyjacielu Ludu” ogłosił poseł Wójcik list do „Braci chłopów ruskich”, nawołujący ich do zgody z ludem polskim:

„Bracia Chłopi Rusini! Muszę Wam powiedzieć, że źle się dzieje tu w Radzie państwa. Posłowie innych narodów — Niemcy, Czesi, Rumuni, Włosi, Stowency wytyczają siły, aby jak najwięcej pieniędzy ze skarbu państwa wydostać dla swoich narodów, a tylko my, posłowie z Galicyi, zamiast się zjednoczyć wszyscy dla wywalczenia pomocy dla chłopów polskich i ruskich w Galicyi, tracimy czas na bezowocne walki narodowościowe.

„Bracia Chłopi Rusini! Bóg jest świadkiem, że powód do tej wojny dają posłowie ukraińscy, głównie posłowie Budzynowski, dr. Tryłowski, dr. Lewicki, dr. Baczyński, książdz Onyszkiewicz, ks. Folis i inni.

„Poseł Budzynowski jako redaktor z zawodu nie zginie przez to, że chłopci ruscy i polscy nie będą mieli co jeść! Przeciwnie, posłowi Budzynowskiemu chodzi o to, aby podsycać rozdrażnienie i doprowadzać do awantur, gdyż będzie miał o czem pisać w gazetach i więcej gazet sprzeda z takimi nowinami. Posłowie Tryłowski, Baczyński i Lewicki jako adwokaci też na walce nie tracą, tylko o zarobku, bo jak się łądnie z sobą kłócą, to się procesy mnożą, a proces to zarodek dla adwokata.

„Bracia Chłopi Rusini! Wiem, że Wam gazety ukraińskie obiecują pożytek z takiej roboty posłów Budzynowskiego, Baczyńskiego, Tryłowskiego, Lewickiego, Petryckiego, Onyszkiewicza i tym podobnych, Nie wiercie im. Sami oszczędźcie, że to do niczego dobrego nie doprowadzi, bo doprowadzić nie może.

„Bracia Chłopi Rusini! W jednym kraju żyjemy, jedna jest nasza dola i niedola, więc łączy nas się i walczmy razem o lepszą przyszłość dla dzieci naszych. Takeśmy robili w Sejmie, razem szliśmy chłopci polscy i ruscy, toteż zdobyliśmy, choć powoli prawa nasze”.

List ten ten jest znamienym dowodem uczuć na-

szego ludu do Rusinów. Nie ma u nas tej nienawiści narodowej, którą przepojony jest dziś cały niemal lud ruski. Raczej jest u nas nadmierna skłonność do złudzeń, że przecież przeciwnik nie odrzuci dłoni naszej, gdy ją do zgody wyciągamy. Nie przeszkadza to agitatorom ukraińskim wmawiać w lud ruski, że o niczem więcej, jeno o ciemieniu ruskim myślimy. I głos pana Wójcika przebrzmiał niewątpliwie bez echa wśród chłopów ruskich, do których jest zwrócony, mimo, że apełuje do „chłopskich ich interesów”.

Odezwa w sprawie Obchodu Norwidowskiego.

Cyprian Norwid — poeta, dramaturg, malarz, rzeźbiarz, — postać renesansowa w polskiej romantyce, otrzymuje miejsce na Parnasie, aby dopełnić prawd, „samodzielnymi bojami” wywalczonych,

Powraca nam genialny samotnik, który miał odważyć życie całe poświęcić pracy nad tem, aby „niepotrzebnie męczeństwo na ziemi”. Z obojętnego ogółu przeszłości, umiającego „bezcześcić, albo adorować”, powraca do nas ten wielki Budowniczy świątyni sztuki polskiej, gdzie „ma się sumienie narodu kształtem w marmurzyć”. Powraca nam pierwszy prawdziwy Organizator szynu społecznego — ten, który wołał, „że od zwojącego mierzw parobka, do pracy człowieka uczonego, powinien być cały łańcuch prac coraz to idealniejszych zachowany”.

I oto z mroku niebywałego w dziejach zapomnienia, dźwigamy ten naczelny typ kultury polskiej — ku słońcu... ku wyżynom; nie chodzi jednak o moment adoracji, lecz o sprawiedliwe zaakceptowanie nowych, a tak rdzennie ojczystych wartości kulturalnych, zdobytych apostolskim posłannictwem Cypryana Norwida.

Jeśli prawdziwie kochamy sztukę — ale tę czystą, nieskalaną, heroiczną, wieńczącą wieżę prac i wysiłków narodowych — to pokłon i cześć winniśmy przede wszystkim oddać wieszczowi „Promethidiona”, autorowi traktatu „O sztuce” — pierwszemu, rzeczywistemu teoretykowi estetyki polskiej.

Minął okres niepamięci „bezczeszczenia” — „przyszłość, korektorka wieczna” swoich praw zaczyna dochodzić. Z każdym niemal dniem liczba wielbicieli poety wzrasta. Rehabilitacja, zainicjowana przez Miriamę, jak w pierwszych latach zwołna postępowała, tak dziś przybiera coraz realniejsze kształty. Najlepszym tego dowodem — to inicjatywa uczczenia 25-letniej rocznicy śmierci C. Norwida, przypadającej na miesiąc bieżący — rzucona przez niżej podpisany komitet, zorganizowany w łonie Towarzystwa Wzaj. Pomocy Literatów i Artystów polskich.

Oby tę myśl z entuzjazmem całe społeczeństwo przyjęło. Niech prasa polska krzawi ją jak najusilniej, bądź to wzmiankami literackimi, bądź też obszerniejszymi pracami, jakich krytycy nasi nie omieszkają dostarczyć. Niechaj wszystkie dyrekcje teatrów polskich na oścież otworzą podwoje scen utworom dramatycznym C. Norwida, abyśmy i w żywej postaci słowo Norwidowe oglądać mogli. Niechaj szczęśliwi posiadacze bogatej a tak obfitej spuścizny duchowej genialnego poety — nie kryją swych skarbów zazdrośnie, aby i ogół zobaczył one bezcenne klejnoty, należące do „wspólnego posagu narodowego”.

Niżej podpisany komitet wytyczy wszystkie siły, by Obchód Norwidowski wyznaczony na połowę czerwca, wypadł jak najbardziej imponująco. Staramy się pozyskać p. Zenona Przesmyckiego (Miriamę), który pierwszy Norwida Polsce objaśnił i cały szereg najwybitniejszych sił artystycznych naszego miasta.

Niżej podpisany komitet żywi nieplonną nadzieję, że odezwa niniejsza zostanie przez ogół przyjęta z zapalem, że na Obchodzie Norwidowskim zjawi się każdy, komu drogą poezya nasza, dla kogo pielegnowanie najszczytniejszych ideałów jest konieczną potrzebą duchową.

Oby proroctwo poety: „Syn minie pismo, lecz ty spomnisz wnuku” — ziściło się jak najzupełniej.

Przewodniczący: prof. dr. Wilhelm Bruchnalski.

Zastępcy przewodniczącego: prof. dr. Jan Bołoz-Antoniewicz, prof. dr. Józef Kallenbach, Wanda Siemaszkowa.

Sekretarze: Henryk Cepnik, Kazimierz Jaworski, Marya Kazecka, Kornel Makuszyński, Roman Zrębowicz, Irena i Zofia Mrozowickie, Maryla Wolska, Zofia Wójcicka-Chylewska, Zygmunt Fryling, Ludwik Heller, Adam Krechowiecki, Edmund Kolbuszowski, Tadeusz Pawlikowski, Alfred Wysocki, Adam Zagórski.

Józef Białynia Chołodecki, Tadeusz Dąbrowski, jako reprezentant Koła Polonistów Wszechnicy lwowskiej, Hartleb, jako reprezentant Kółka histor., Michał Janik, Juliusz Kleiner, jako reprezentant Kółka Polonistów Czyt. Akad., Ludwik Ramułt, jako reprezentant Koła literacko-artystycznego, dr. Mieczysław Szenk, dr. Wasserberger jako reprezentant Klubu społ.-naukowego, Bronisław Wolfsthal, Henryk Zbierzchowski, Józef Jedlicz Kapuściński, Wiktor Hahn, J. Tenner, Dante Baranowski, Jan Bartosiński, St. Wasylewski (Czyt. akad.).

Katastrofa kolejowa w Rudkach.

Otrzymałszy telegraficznie niejasną wiadomość o katastrofie, o której i tutejszy urząd ruchu nie miał jeszcze dokładniejszych informacji, wysłaliśmy na miejsce katastrofy specjalnego sprawozdawcę, który wyjechał najbliższym pociągiem, odchodzącym ze Lwowa o g. 10.40.

Sprawozdawca nasz tak opisuje swoje wrażenia:

Przybyliśmy do Rudek około g. 12. Na dworcu, pomimo późnej pory, tłum włościan z okolicznych wsi i mieszkańców miasteczka, przeważnie izraelitów, omawiających żywo i głośnie wypadek. Tłum rozlewa się szeroko wzdłuż toru aż do miejsca katastrofy, widnego z dala przy blaskach pochodni. Wśród tłumu przewijają się pikethauby żandarmów utrzymujących porządek, czerwona czapka pełniącego służbę urzędnika ruchu.

W chwili, gdy wjeżdżamy na dworzec, dają sygnał do odjazdu pociągu wiozącego do Lwowa podróżnych z pociągu, który uległ katastrofie.

Stwierdziwszy, że nie ma zabitych, ani ciężiej rannych, mimowolnym odruchem ciekawości gąny, śpieszę, przyciskając się przez tłum opuszczający powoli dworzec na

miejsce karambolu.

O jakie 130 metrów za dworcem, w pobliżu magazynu, kilkudziesięciu robotników sprowadzonych ze Lwowa i Sambora, pracuje przy blaskach kilku gazowych aparatów nad uprzątnięciem toru.

Cały tor zasypany drzazgami, żelaziwem, maszyna z oderwanym kominem wbita w szczątki wagonu, stojącego prawie prostopadle, na nich opierają się jakieś jakby ramy żelazne, jedyna pozostałość z drugiego wagonu, którego pudło leży dalej odrzucone o kilka kroków. Stąpam po czemś ślizkiem, poddaję się pod nogami — to ziemniaki z rozbitego wagonu, które pokrywają całe miejsce karambolu. Dalej szereg wagonów osobowych, które przesuwają właśnie na inny tor. Robotnikami komenderuje kilku urzędników, po których poznać, że są pod świeżem wrażeniem katastrofy.

Od nich, od służby kolejowej i innych naocznych świadków zbieram

szczegóły katastrofy.

O godz. 7.40 nadchodził z Sambora idący w kierunku Lwowa pociąg osobowy nr. 2118, który miał stanąć na 2-gim torze. Pociąg szedł z chyżością 35 kilometrów. Nagle urzędnik, pełniący służbę, spostrzegł, że pociąg zmienia tor i i wjeżdża na trzeci tor zastawiony 16 wagonami towarowymi, stojącymi o kilkadziesiąt metrów od zwrotnicy. Rozległ się huk, trzask rozbijanych wagonów, który słychać było aż w miasteczku. Dwa ostatnie wagony, stojące na torze, zostały roztrzaskane, dwa następne wyskoczyły z szyn. Wyskoczył również z szyn jeden z wagonów zajeżdżającego pociągu.

Wśród podróżnych zapanowała łatwa do zrozumienia panika. Rozległ się krzyk, nerwowy płacz kobiet. Wskakiwano z wagonów. Dłuższy czas trwało, zanim urzędnicy zdolali uspokoić podróżnych. W kilkanaście minut zjawił się lekarz tamtejszy dr. Śniezek, po którego naczelnik stacji p. Ukraiński posłał natychmiast jednego funkcjonariusza doróżką. Dr. Śniezek zajął się podróżnymi, którzy doznali obrażeń. Około godz. 10-tej przybył ze Lwowa pociąg ratunkowy, wiozący 3 lekarzy i personal sanitarny. Pomoc ich na szczęście okazała się zbędną.

Zranionych

było zaledwie 5 osób i to, jak twierdzą lekarze kolejowi — bardzo nieznacznie, wielu jednak podróżnych skarżyło się na przypadłości nerwowe. Jeden ze służby kolejowej padł nieprzytomny, tak że na noszach musiano go przenieść do poczekalni, gdzie dopiero po dłuższej chwili wrócił do przytomności.

Tymczasem prawie cała ludność miasteczka i mnóstwo włościan z okolicznych wsi zważyło się na dworzec, tak że żandarmerya, której z pomocą przybyli żandarmi z pobliskich posterunków z trudem tylko zdolała utrzymać porządek. Rozpoczęto

dochodzenie co do powodów karambolu.

Stwierdzono, że zwrotnica była fałszywie ustawiona. Zwrotniczy, Jan Dobrzyniecki, twierdzi znowu stanowczo, że zwrotnica była dobrze ustawiona. Na 9 minut przed nadejściem pociągu skontrolował go pełniący w zastępstwie naczelnika służby urzędnik p. Drozdowski i potwierdził to w książeczce kontrolnej. Wobec tego, że urzędnik ów zwrócił mu uwagę, że semafor nie jest oświetlony, pobiegł to zrobić, zanim jednak miał czas powrócić nadejechał pociąg. Dobrzyniecki twierdzi, że w międzyczasie musiał ktoś rozmyślnie zwrotnicę fałszywie nastawić. Twierdzenie to poparła i ta okoliczność, że prowadzący pociąg podurzędnik i kilka obecnych osób zeznało, że w chwili katastrofy widzieli jakiegoś chłopca biegnącego od zwrotnicy w kierunku pobliskiego lasu.

Z drugiej strony zachodzi przypuszczenie, że katastrofę spowodowało niedbalstwo służby. Na torze trzecim szedł wczoraj popołudniu pociąg ciężarowy, przyczem zwrotnicę odpowiednio nastawiono. Przypuszczają, że Dobrzyniecki, który późno rozpoczął służbę, nie zmienił zwrotnicy, śpiesząc się przede wszystkim oświetlić semafor, a również i urzędnik nie skontrolował należycie zwrotnicy i traktował podpisanie książki kontrolnej jako formalność. Jestto, jak twierdzą kolejarze, zwykły powód katastrof kolejowych. Urzędnicy i służba w ciężkiem i denerwującym zajęciu, przeciętni pracą, zmieniają się w manekiny. Zwrotnica ustawiona była zwykle na drugi tor, więc zwrotnicemu i na myśl nie przyszło, zwłaszcza, że się śpieszył, skontrolować ją, a urzędnik również śpieszył się z załatwieniem tej formalności.

Przypuszczają również, że był to akt złośliwości, skierowany przeciw nowemu naczelnikowi stacji, który właśnie wczoraj objął urządowanie.

Dochodzenia, które są w toku, wykryją niewątpliwie właściwą przyczynę karambolu.

O godzinie 2 w nocy przybył do Rudek specjal-

nym pociągiem zawiadomiony telegraficznie dyrektor kolei radca dworu Rybicki, w towarzystwie kierownika ruchu starszego inspektora Wechslera, inspektora Jasińskiego, kontrolora Dembowskiego zastępcy naczelnika oddziału komercyjnego Pollaka, i wraz z przybyłymi poprzednio kontrolorem Gruderem i komisarzem Katolińskim przeprowadził osobiście dochodzenia, badając szczegółowo miejsce katastrofy i przesłuchując funkcyjnaryusza. Na podstawie tych dochodzeń, zwrotniczego Dobrzyńskiego zasuspendował dyrektor Rybicki na miejscu. Dopiero o godz. 4-tej wróciła komisja do Lwowa.

W ciągu nocy uprzątnięto tor zupełnie, tak, że rano nie było już prawie śladów katastrofy.

Wśród uszkodzonych w katastrofie znajduje się dyrektor fundacji Skarbkowskiej p. Trojan, leśniczy z Dubaniowa p. Mikołaj Stolarczuk, dalej p. Lamensdorfowa, żona fryzjera ze Stryja, p. Władysław Kordel słuchacz budownictwa ze Lwowa, Karol Siejkowski robotnik ze Starego Sambora i maszynista Mleczko.

Urządowy komunikat o zderzeniu w Rudkach. Dyrekcyja kolei państwowych ogłasza: D. 12 bm. o g. 7 m. 38 wieczorem wjechał pociąg osobowy nr. 2118 skutkiem mylnego ustawienia zwrotnicy na zastawiony wozami tor magazynowy w Rudkach. Wskutek zderzenia rozbite zostały dwa wozy towarowe na torze magazynowym, a maszyna pociągu 2118 została uszkodzona, nadto wykoleiła się jedna oś wozu 3 klasy pociągu osobowego. Z podróży 5 osób doznało nieznacznych zewnętrznych kontuzji, zaś około 40 osób zgłosiło się u lekarzy z powodu rzekomo doznanego wstrząsu nerwowego. Ze służby kolejowej nikt nie doznał szwanku. Zarekwirowano ze Lwowa pociąg posiłkowy z lekarzami, który ze spóźnieniem 4 godzin 34 minut przywiózł podróży do Lwowa. Śledztwo w toku.

Żywy pomnik.

Na fundusz burs polskich im. Andrzeja Potockiego złożono w dalszym ciągu w naszej redakcyi:

Liceum Olgi Filipi (jako resztę składki na wieniec dla Luni Wolakówny) kor. 9-36, państwo Stan. Mor. (zamiast teatru amatorskiego) kor. 100—, Towarzystwo Wzajemnego Kredytu w Bieczu 50—;

Zarząd powiatowej Kasy chorych we Lwowie: Alfred Borzecki k. 2—, Eugeniusz Florczykiewicz 2—, dr. Józef Graf 4—, Piotr Jankowski 3—, Maryan Januszewski 2—, Jan Kapko 2—, Adalbert Landesberg 2—, Karol Link 3—, Leon Maschler 5—, dr. B. O. 5—, Jerzy Pasławski 2—, komisarz P. 2— i Władysław Zieliński 3—.

Ks. Leon Kozaniewicz gr. k. dziekan z Miotkowa k. 10—, Kasyno naftowe z Borysławia (stosownie do uchwały Wydziału) 100—, Towarzystwo kasynowe z Grzymałowa (zebrane na walnem zebraniu 9 bm.) 40-20, Wujcikowie, Polmanowie i Zahaczewski z Podhajec (jako wygrane przy strzelaniu do celu) 3—, Hippmann, właściciel dóbr z Trześni (przygnębieni i wrószni skrytobójczą hajdamacką zbrodnią) 30—, Aleksander Wieleżyński ze Stanisławowa 1-32, Kasyno urzędnicze z Brodów 30—.

Grono szkoły żeńskiej z Przeworska kor. 5—, zebrane w Naroln mieście (w czasie nabożeństwa założonego za duszę ś. p. A. Potockiego) 25-50, Zofia Polańska 3—, „Goniec Pokucki” z Kołomyi (zebrane u pp. Tuczańskich w Kołomyi) 19—, „Goniec Pokucki” z Kołomyi (złożone na ręce p. Ks. Balickiego przez członków komisji wyborczej zgromadzonej w Starostwie dla dochodzeń z powodu protestu przeciw wyborowi dra Kolischera) 23—, Emil Sym z Jasienicy (zebrane w kółku przyjacielskim na imieninach u p. Schultisa w Jasienicy) 21—, A. Mussilowie 20—.

Ogółem złożono dotąd na ten cel w Redakcyi naszej kor. 21.097-46.

Składki te deponowane są w Galicyjskiej Kasie Zaliczkowej.

Bronisława Bayer kor. 5— (w nr. 222 nie wykazano kwoty złożonej przez p. Bronisławę Bayer). W wykazie składek nadesłanych z Zaleszczyk opuszczono nazwisko: Juliusz Tabaczyński 10— i Romuald Bohosiewicz 10— (a nie jak w nrze 208 ogłoszono 4—).

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcyja nie odpowiada.)

Sanatogen

Uznane przez przeszło 5000 profesorów i lekarzy we wszystkich krajach cywilizowanych jako najskuteczniejszy środek wzmacniający i odświeżający.

Posila ciało, wzmacnia nerwy.

Otrzymać można we wszystkich aptekach i drogueryach. Broszury darmo i opłatnie wysyła BAUER & CIE, Berlin SW. 48. Generalny zastępca: C. BRADY, Wiedeń I., Fleischmarkt 1. 3360

Seweryn BLAIM

zninyer cywilny, otworzył biuro przy ulicy Zimorowicza l. 20. Wykonuje wszelkie roboty, wchodzące w zakres budownictwa wodnego, lądowego i budowy dróg i kolei żelaznych, wykonuje parcelację i działki gruntów. 4830

Lekarz chorób kobiecych i operator **Dr. Zawadil** obecnie mieszka ul. św. Mikołaja 3. 5148

Lekarz chorób skórnych i wenerycznych 1608

Dr Antoni Blumenfeld

b. asystent kliniki dermatolog. w Uniwersytecie wrocławskim ordynuje **Lwów, ulica Kopernika l. 28.**

Röntgenowski instytut

dr. Juliusza Meiselsa

dla badań i celów leczniczych (przy pomocy promieni X) w połączeniu z urządzeniem dla masażu i celów kosmetycznych (usuwanie włosów, choroby skórne itp.) przy pomocy najnowszych aparatów elektrycznych. Także leczenie gorącym powietrzem, znajduje się przy ul. 3-go Maja 11 (nad kawiarnią Amerykańską).

Dr. Maryan Jurkiewicz

otworzył kancelaryę 5405 w Kołomyi przy ul. Jagiellońskiej niższej 47.

ADWOKAT KRAJOWY

Dr. Ludwik Gruder

przeniósł swą kancelaryę do domu przy ulicy Kraszewskiego l. 5 II piętro (obok ogrodu miejskiego). 5235

Naturalne źródło arseno-żelazowe,

RONCEGNO

połudn. Tyrol, na linii kolei Valsugana półtoręj godz. od Trientu, 585 m. nad poziomem morza.

stosowane z najlepszym skutkiem bez przerwy przez rok cały, także do leczenia domowych, polecane we wszystkich krajach przez powagi lekarskie w chorobach krwi, kobiecych, nerwowych i skórnych itd. Do nabycia w każdej aptece.

Pierwszorządny zakład leczniczy „Grand Hotel de Bains” i „Parkhotel” z 250 pokojami i salami, zaopatrzonymi w nowoczesne urządzenia. Wspaniałe położenie, ostojność od wiatrów, łagodny klimat, wielki park. Sezon od 1 maja do 1 listopada.

Prospekty i objaśnienia przez dyrekcję kąpielową. 3853

Nauheim (Księstwo Hessen-Darmstadt).

Willa Wanda. Dom polski

otwarty od 1 maja.

Wygodnie urządzone piękne pokoje z balkonami, winda hydrauliczna, bliskość łązek, książki i gazety polskie — kuchnia polsko-francuska, usługa polska. Opieka dla pacjentów zapewniona. 4103

Adres: Właściciela: Bad-Nauheim, Willa Wanda. Helena Szczepanowska

Wszędzie do nabycia

Sarg'a

Kalodont

niezbędny krem do zębów.

Czyści zęby, wybiela i zapewnia im zdrowie.

Dr. Ignacy Better

ordynuje w Zryznoy, willa Trzech Róż. 5464

Zamówione przezeń trzy okna witrażowe do kościoła parafialnego w Olszynie przedstawiające N. M. Pannę, św. Helenę i św. Annę, zostały wykonane pod względem artystycznym (kartony projektował Stefan Matejko) jak i punktualną dostawą zupełnie wzorowo i ku zupełnemu memu zadowoleniu, co z przyjemnością stwierdzam. 5495 Ks. Wiktor Bar proboszcz.

Olszyny 6 maja 1908.

Dr. Z. Wallachowi składamy serdeczne podziękowanie za wyleczenie naszych dwojga dzieci i za troskliwą opiekę lekarską, jaką otaczał je w czasie ich choroby. 5429 Józefowie Frey.

Wiadomości bieżące.

→ Nabożeństwo żałobne za spójność duszy ś. p. Andrzeja hr. Potockiego, namiestnika Galicyi, odbędzie się we czwartek dnia 14 maja b. r. o g. 6 wieczorem w gminnej synagodze postępowej (w t. zw. świątyni przy ul. Żółkiewskiej).

→ Ś. p. dr. Władysław Ochenkowski. Na wiadomość o śmierci ś. p. dr. Władysława Ochenkowskiego, profesora uniwersytetu i członka-założyciela Tow. „Biblioteka słuchaczy prawa we Lwowie”, uchwaliła rada zarządcza tegoż Towarzystwa na zwołanem nadzwyczajnym posiedzeniu: 1) wysłać pismo kondolencyjne do wdowy po ś. p. profesorze, 2) upoważnić mowę z łona Czytelnicy akademickiej do przemówienia imieniem Towarzystwa Biblioteki słuchaczy prawa, 3) wziąć udział gremialnie w pogrzebie, 4) zamiast wieńca na trumnę ofiarować 50 k. na bursy włościańskie im. ś. p. Andrzeja Potockiego.

→ Kółko filozoficzne. Posiedzenia Kółka filozoficznego słuch. uniwersyteckiego odbywać się będą w półroczu letnim w sali posiedzeń kółkowych w Czytelnicy akademickiej (ul. Senatorska) w piątki o g. 7-45 wieczorem. W piątek dnia 15 maja b. r. wygłosi kol. Bednarski referat na temat książki W. Heineke p. t. „Psychologia uczuć”. Na następnych posiedzeniach podadzą członkowie laboratorium psychologicznego prof. dr. K. Twardowskiego wyniki swoich badań nad pamięcią. Goście mile widziani.

→ Kondolencyja. W nawale tysięcy kondolencyjnych depesz, nadeszłych po zgonie namiestnika hr. Potockiego pod adresem wdowy i prezydium namiestnictwa, nie opublikowano przez omyłkę telegramów, które z Florencji nadesłał do pani namiestnikowej i prezydium książę Andrzej Lubomirski, wyrażając najżywsze oburzenie z powodu ohydnej zbrodni, serdeczny żal wobec niepowetowanej straty, poniesionej przez kraj i naród. Ks. Lubomirski złożył wzmiankowaną kondolencyję imieniem własnym, oraz instytucji, którym przewodniczy, mianowicie Zakładu narodowego im. Ossolińskich, Galic. Tow. muzycznego, Centr. Związku przemysłu fabrycznego, Ligi przemysłowej, Rady zawiadowczej Tow. przeworskiego.

Z powodu wypadku choroby w rodzinie swej; której towarzyszył do Włoch, nie mógł ks. Lubomirski zdążyć na pogrzeb ś. p. namiestnika.

→ Wieczór autorów, zapowiadany na niedzielę 17 bm. w sali „Sokoła”, różnić się będzie tem od podobnych, urządzanych dawniej w mieście naszym wieczorów, że weźmie w nim osobisty udział kilku najwybitniejszych kompozytorów polskich, których nieznane dotychczas utwory po raz pierwszy w dniu tym wykonane będą na estradzie koncertowej przez doborowe siły artystyczne. Pieśni Cersona, Niewiadomskiego i Waltera odśpiewa p. Mann, młodzieńca zaś uczennica p. Kunciewiczówna panna Brzezińska pieśni Liszńskiego, który nadto podjął się ochotnie akompaniowania. Nieznane utwory Melcera odegra p. Ottawowa.

Tych pięć punktów muzycznych przeplatać będzie dziesięć punktów literackich, uproszonych w tym celu poetów i krytyków lwowskich, którzy w ten sposób i ze swojej strony przyczynią się do zwiększenia funduszu na oświatę ludową, dochód bowiem z tego wieczoru przeznaczony jest na Koło im. Tadeusza Kościuszki T. S. L.

→ Pierwsza majówka sokoła. Sokół-Macierz zamierza w bieżącym roku urządzić na boisku swem przy ul. Cetnerowskiej szereg wycieczek o charakterze higieniczno-zabawowym. W czasie wycieczek urządzone będą zabawy stosowne dla każdego wieku i płci, a kierować nimi będą członkowie Sokola. Gry owe dadzą sposobność ruchu na świeżem powietrzu, a przytem zmieniać przysłówkę nudy festynowe na prawdziwą zabawę, pełną ruchu, gwaru i życia, zwłaszcza, jeżeli biorący w niej udział pozostawiają w domu przesadną powagę, sztywność i apatję, a zechcą oddać się zabawie bez przymusu. Publiczność, uznająca doniosłość ruchu na świeżem powietrzu, jakoteż zbawienne działanie wesołej zabawy na zdrowie, powinna przychylnie powitać zamiar naszych Sokolów i przynajmniej raz w tygodniu użyć pełną, ruchem rozfalowaną pierś świeżego powietrza. Wygoda dojazdu, prześliczne położenie boiska, hala kryta, dająca schronienie w razie deszczu, muzyka wyborna i inne wygody, o które postara się ruchliwy komitet, powinny zapewnić stałe powodzenie wycieczkom sokolim.

Pierwsza majówka projektowana jest na niedzielę 17 b. m. Blizsze szczegóły podane będą później.

→ Teatry: Teatr miejski:

We środę „Otello”, tragedia w 5 aktach W. Szekspira; gościnny występ Bolesława Leszczyńskiego w roli tytułowej.

We czwartek po raz 67-my i ostatni w bież. sezonie „Wesoła wdówka” operetka w 3 aktach Fr. Lehara, jedyny występ Cecylii Cerri, prima-balleriny nadwornej opery wiedeńskiej.

W piątek po raz 1-szy (wznawienie) „Woznica Henszel”, sztuka w 5 aktach Gerharda Hauptmanna; gościnny występ Bolesława Leszczyńskiego w roli tytułowej.

W sobotę o g. 3-30 popoł. dla młodzieży szkolnej „Świętoszek”, komedia w 5 aktach Moliere.

W sobotę o godz. 7-30 wieczór „Carmen”, opera w 4 aktach Bizeta. I gościnny występ Gemmy Bellincioni, występ Augusta Dianni.

W niedzielę o godz. 3-30 popoł. na ogólne żądanie „Poskromienie złośnicy”, komedia w 5 aktach W. Szekspira. Przedostatni gościnny występ Bolesława Leszczyńskiego w roli Petruccia.

W niedzielę o godz. 7-30 wieczór „Orfeusz w piekle”, opera komiczna w 4 aktach J. Offenbacha.

W poniedziałek o godz. 7-30 w. „Niech żyje życie!”, dramat w 5 aktach Hermana Sudermanna. Niedodwołalnie ostatni i pożegnalny występ Bolesława Leszczyńskiego.

We wtorek „Toska”, opera w 3 aktach G. Pucciniego. II gościnny występ Gemmy Bellincioni i występ Aug. Dianni.

Teatr dziesięciu miast:

We czwartek 14 b. m. w Tarnowie „Skąpiec”, w roli Harpagona występ G. Fiszer.

Teatr miejski w Krakowie.

W środę „Don Carlos” tragedia w 5 aktach W. Szylera (na fundusz emerytalny artystów teatru miejskiego z łaskawym współudziałem M. Tarasiewicza).

We czwartek „Bearyx Cenci” trag. w 5 aktach Jul. Słowackiego (występ M. Tarasiewicza).

W piątek „Car Samozwaniec” 5 aktów z kroniki dramatycznej nap. A. Nowaczyński.

W sobotę „Romeo i Julia” trag. w 5 aktach W. Szekspira (występ M. Tarasiewicza).

W niedzielę o g. 3 „Szkoda” sztuka w 4 aktach Z. Kaweckiego (Ceny niższe do połowy).

W niedzielę o g. 7 w. „Romeo i Julia”.

→ Powitanie nowego namiestnika. Wczoraj przedpołudniem zjawiły się u dra Bobrzyńskiego deputacje galic. Towarzystwa gospodarskiego i Towarzystwa „Kółek rolniczych”.

W skład pierwszej deputacji wchodził pp.: prezes Stanisław Brykczyński, wiceprezes Artur Zaremba Cielecki i Jan Vivien, oraz pp.: Stanisław Bohdanowicz, Julian bar. Brunicki, Tadeusz Federowicz, Jan Madejski, dr. Kornel Paygert, Józef Pomorski-Mikulowski, Wincenty Rozwadowski, Władysław ks. Sapieha, Oskar Schnell, dr. Tadeusz Skatkowski, dr. Maryan Lisowiecki, dr. Ignacy Szyszyłowicz i Adam Kozłowiecki.

W skład deputacji Towarzystwa „Kółek rolniczych” zaś wchodził pp.: prezes Artur Zaremba Cielecki, ks. Biliński, Józef Mikulowski-Pomorski, dr. Bronisław Duleba i Telesfor Adamski.

Na przemówienie prezesów towarzystw odpowiedział namiestnik dziękując za słowa powitania i odwołując się do tego, co o znaczeniu i rozwoju rolnictwa w kraju naszym miał sposobność powiedzieć już poprzednio. Położył nacisk na ścisłą i harmonijną współpracę obu Towarzystw, jakoteż na ich pracę, którą rozwija na rzecz najszerzych warstw ludności bez różnicy narodowości i stronnictw.

Po przemowach, namiestnik rozmawiał z przybyłymi o różnych aktualnych sprawach z dziedziny rolnictwa i organizacji rolniczej.

→ 26^o C. w cieniu mieliśmy dzisiaj w południe. Jak na początek to dość.

→ Wybory do Rady państwa. Ogólne zgromadzenie mieszczan w Rudniku nad Sanem wybrało komitet ścisły, złożony z 16 mieszczan, katolików i żydów, który ukonstytuował się, zaprosił dra Jana Sochę ze Lwowa, tut. rodaka do postawienia kandydatury na posła do Rady państwa, w miejsce namiestnika Eksc. Bobrzyńskiego. Sympatyczna ta dla całego okręgu kandydatura ma wszelkie widoki poparcia we wszystkich miasteczkach okręgu.

→ Z komitetu równouprawnienia kobiet donoszą nam:

Komitet równouprawnienia kobiet, urządza w niedzielę 17 maja o godzinie 12 w południe w sali ratuszowej odczyt „o stanowisku kobiety w projekcie reformy prawa cywilnego”. Projekt ten zawiera wprawdzie wiele zmian korzystnych dla kobiet, ale pozostawia też wiele życzeń niespełnionych.

Przedstawienie jednych i drugich w sposób dla ogółu przystępny, będzie niewątpliwie pożądane i zajmujące. Odczyt wygłosi adw. dr. Edward Lilien. Wstęp na odczyt wolny dla wszystkich.

→ Liga obyczajności społecznej. Otrzymujemy następującą odezwę:

Zarząd główny L. O. S., względnie wyznaczona przez siebie specjalna komisja, rozpatrująca sposoby zwalczania w literaturze i sztuce pornografii, która w zastraszających rozmiarach powoduje skażenie i zepsucie młodocianych umysłów — ma zaszczyt zwrócić się do WP. z usilną i serdeczną prośbą o poparcie jej akcji przez udzielenie jej — w czasie ile możności najbliższym — łaskawej, choćby najkrótszej odpowiedzi na treść następujących zapytań:

- 1) Co w społeczeństwie światłem ma się rozumieć przez pornografię w literaturze i sztuce?
- 2) O ile dzieło sztuki czy literatury może być uważane za pornograficzne?
- 3) Jaka jest linia graniczna między czystością w literaturze i sztuce a pornografią?

Usiłowania specjalnej komisji L. O. S. są powodowane szczerą troską o takie zakreszenie przyszłej jej akcji, któreby sprawę przeciwdziałania drogom rzeczywistego zepsucia stawiało na gruncie prawdziwie kulturalnym — jednakże z uwzględnieniem przeciętnego poziomu umysłowej i moralnej kultury szerokiego ogółu naszego społeczeństwa.

Główny Zarząd L. O. S. zamierza podać otrzymane odpowiedzi do publicznej wiadomości.

Odpowiedzi należy zwrócić do przewodniczącego komisji E. S. Naganowskiego, Lwów, ulica Techniczna nr. 10.

→ Oryginalne rysunki J. Matejki do nabycia. Właściciel wiedeńskiej firmy wydawniczej p. M. Perles zakupił swego czasu czterdzieści kilka portretów królów polskich, które dla jego wydawnictwa wykonał J. Matejko ołówkiem na papierze. Portrety te wyszły w doskonałych reprodukcjach w znanym zbiorze, który się u nas bardzo rozpowszechnił. Obecnie oryginały tych rysunków gotów jest p. Perles sprzedać za cenę, po której sam je nabył i na warunkach spłaty możliwie dogodnych. Byłoby rzeczą nad wyraz pożądaną, żeby tę kolekcję zakupiła Galeria Miejska we Lwowie lub inna instytucja publiczna, gdyż inaczej gotowe na zawsze przepaść dla kraju. Dla poznania twórczości Matejki stanowią materyał nadzwyczaj cenny, a wydatek na nie byłby tak stosunkowo nieznaczny dla budżetu miasta, że zarząd Galerii wahać się nie powinien i uratować tę pamiątkę, dopóki jeszcze jest do uratowania.

→ Z muzyki. W „Kole muzycznym” odbył się w sobotę wieczór Bachowski. Młody muzyk p. Jarosław Leszczyński, przedstawił w obszernym odczycie życie Jana Sebastjana Bacha i jego synów i naszkicował pokrótce ich znaczenie w dziejach muzyki — następnie chór Liceum muzycznego pod batutą pani Strusińskiej, odśpiewał 3 chorały z „Pasyj wedle św. Mateusza”, a p. Węleszczuk odegrał koncert organowy W. J. Bacha, genialnego syna wielkiego Jana Sebastjana.

Wczoraj był w „Kole” wieczór poświęcony Brahmsowi, na którym pna K. de Schuppler bardzo ładnie grała sonatę i rapsodyę Brahmsa — poczem na 8 rąk odegrali pp. Rosenbuschówna, Przyszychowska, Głowacki i dr. Lisniewski uwerturę tragiczną.

W piątek, 15 bm., odbędzie się pogadanka o pieśni ludowej w Królestwie Polskim p. Franc. Suchorzew-

skiego z ilustracją muzyczną. Wstęp dla członków wolny. — Goście placą 60 hal.

→ Trzeci Maja w Czytelni T. S. L. im. B. Goldmana. Dnia 10 bm. odbył się uroczysty wieczór ku czci Konstytucji 3-go Maja w Czytelni T. S. L. im. B. Goldmana we Lwowie. Uroczystość zagał prof. Załęcki, który w żywym i jasnym wykładzie przedstawił treść i znaczenie wiekopomnej ustawy polskiej. Kończąc swoje przemówienie, mówił prof. Załęcki: „Wiekopomną Konstytucję 3-go Maja usunęły niebawem po jej uchwaleniu rosyjskie i pruskie bagnety, ale duch jej, duch zapowiadający początek upowszechnienia praw dla wszystkich mieszkańców ziem polskich, pozostał żywym i jako żywy wołał donośnym głosem: „Wszyscy jesteście dziećmi Polski, ale też wszyscy macie obowiązek służyć jej wedle sił waszych”. Głos nie przeszedł bez echa i znalazł oddźwięk w sercach polskich. Już w r. 1794 stanął pod sztandarem Kościuszki szewc Kiliński i chłop Bartosz Głowacki ze swoimi towarzyszami. Nie brakło tam też wyznawców starego Zakonu. Do boju za wolność Ojczyzny stanął Berek Joselowicz ze swoim szwadronem. Duch, który się unosił nad pracami Wielkiego Sejmu i zapowiadał początek upowszechnienia praw dla wszystkich wołał też na nas po dzień dzisiejszy: „Wszyscy jesteście dziećmi Polski, wszyscy więc pracujcie nad wzniesieniem budowy wielkiego gmachu ojczyzności i nie żałujcie dla niego ni trudów, ni pracy. Brońcie go przed wrogami i nie szczędźcie mienia, ni życia, gdy zajdzie tego potrzeba”.

„A gdy wszyscy uczciwie rękę do tego wielkiego dzieła przyłożymy — mówił prof. Załęcki — i gmach ten stanie, a wszyscy zrozumieją ducha, który się unosił nad pracami Czteroletniego Sejmu i twórcami Konstytucji Trzeciego Maja, święcie wierzę, że nie braknie w Polsce miejsca dla wiernych jej synów. Bo Polska jest wielka i przestrzenna, bo Polska — jak powiada Wyspiański — to nie malowanka, to nie chimera pańska, Polska to jest wielka rzecz”.

Wśród uroczystej ciszy wysłuchała licznie zgromadzona publiczność podniosłych słów niowcy, przerywając ją kilkakrotnie rzesistymi oklaskami. Dalszy program wieczoru wypełniła piękna deklamacja p. Krzysza: Grób Agamemnona, dwie jednoaktówki ze zrozumieniem odegrane przez teatr amatorów Czytelni. Na zakończenie odegrało Kółko mandolinistów „Wieniec pieśni polskich”.

→ Sprawy teatralne. Hana k o, słynna artystka japońska, o której pisaliśmy wczoraj, wystąpi na scenie lwowskiej z trupą swoją dwa razy w środę dnia 20 b. m. i w piątek 22 b. m.

Bolesław Leszczyński, ulegając prośbom, wystąpi jako Wojewoda w „Mazepie” w sobotę popołudniu (ceny popularne), aby go w tej wspaniałej roli mogła zobaczyć młodzież szkolna.

W niedzielę popołudniu wystąpi jako niezrównany Petruccio w „Poskromieniu złośliwości”.

Debiuty. Dziś w „Otelu” w roli Emilii odbędzie się debiut p. Miry Wieland.

→ Nasi dorożkarze. Onegdaj wieczorem schwycił dorożkarz Nr. 221 na Maryackim placu kanarka, który zbiegł komuś, a nie mając pod ręką klatki, zamknął ptaka w latarni powozowej. Spostrzegł to jednak wachmistrz policyi i skonfiskował mu kanarka, który jest do odebrania w policyi.

Dorożkarz nr. 387 okazał się również bardzo pomysłowym. Onegdaj spotkał p. T. Ż. obok teatru około 8 wieczorem zbłąkaną czteroletnią dziewczynkę i wyptawszy się ją o imię i adres rodziców, przywołał dorożkarza nr. 387 i polecił mu odwieźć dziecko w ulicę Piekarską pod l. 51, dając mu za to 1 koronę. Dorożkarz wywiązał się z zadania, wpadł jednak do mieszkania rodziców dziecka i zażądał zapłaty za przywiezienie dziecka, a był tak natarczywym, że wymusił od biednej posługaczki jedną koronę.

Pomysłowy dorożkarz nie wiedział, że p. Ż. zanotował sobie jego numer i że pójdzie się przekonać czy wywiązał się z polecenia, za które otrzymał zapłatę. Sprawka dorożkarza wyszła na jaw i nietylko będzie musiał zwrócić pobraną drugi raz należność lecz będzie ukarany.

→ Kronika policyjna. W domu pod l. 14 przy placu Gołuchowskiego dobrali się złodzieje do mieszkania p. Arnolda Hindera i skradli złoty zegarek z łańcuszkiem, kilka pierścionków, srebro stołowe na 6 osób, kolczyki złote, pościel z łożka, ubrania męskie i damskie, bieliznę i t. d. Szkoda wynosi przeszło 1000 kor. — Na strych realności pod l. 5 przy ul. Tureckiej dostali się złodzieje do działu prof. p. Maryana Łomnickiego i skradli wędliny wartości około 30 koron. — W ul. Obertyńskiej pod l. 8 dostał się złodziej na dach z sąsiedniej budowy nowego domu i skradł na szkodę radcy p. Józefa Olszewskiego znaczną ilość bielizny, znacznej literatury I. P. i I. O. — W ul. Bożniczej przytrzymał czeladnika stolarskiego Szmula Birnberga w chwili, gdy wyjął z torebki kupcowej z Jaryczowa p. Chanie Selzerowej 2 kor. i rulon dwudziestohalerówek. Skradzione pieniądze znaleziono przy schwytanym złodzieju, który najbezzwłoczniej twierdził, że ktoś musiał mu je do kieszeni włożyć. — Agent policyi Spangaresztował wczoraj dwu niebezpiecznych włamywaczy, Karola Wilka i Jana Sikorskiego, pochodzącego z Jastkowa gubernii lubelskiej.

→ Salon mód Fanny Gerstel Lwów, Jagiellońska 19 poleca ostatnie nowości w kapeluszach oraz oryg. paryskie modele. 5463

→ Cukry deserowe (pomadki i czekoladki) w kartonie pół klg. tylko kor. 2.40 poleca JAN HÖFLINGER przy ul. Teatralnej l. 8, (obok kościoła OO. Jezuitów). Zamówienia z prowincyi odwrotną pocztą: 5345

→ Z Towarzystwa miłośników Imienin. (Komunikat urzędowy). Już 15 maja blisko, Muza chwałę jego głos: wszakże w dniu tym imieniny wszystkich Zofii, Zosiek, Zoś. Niechże naród wczas się zbiera, Józek z Minką, Kazia z Tosiem, i niech rznie do Höflingera (Teatralna liczba osiem (8) przy kościele Jezuitów) gdzie na cześć tę sporządzono cudnych, a niedrogich przytem, moc kasetek niezliczoną. (Czekoladki i pomadki kryje tych kasetek łono). Zna je dobrze każda dama, cena zaś się chwali sama. Nuże więc do Höflingera, kogo tylko chęćka zbiera, kogo tylko myśl unosi, sprawić radość swojej Zośi! 5406

Wandziunia

jedyna córeczka

Władysława i Józefy Breiterów

zasnęła w Bogu dnia 12-go maja 1908 roku, po długich a ciężkich cierpieniach, w 4-tej wiosnie życia.

Zrozpaczeni rodzice zapraszają — krewnych, przyjaciół i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się we czwartek dnia 14 maja br., o godz. 4-tej po południu z domu żałoby ul. Zyblikiewicza 1 32 A na cmentarz Łyczakowski do grobowca familijnego.

Lwów, dnia 10 maja 1908.

„CONCORDIA” A. Kurkowski Lwów. 5496

Podziękowanie.

Za wyrazy współczucia, okazane nam z powodu zgonu b. p. dr. Artura Blumenfelda, c. k. notaryusza, składamy na tej drodze nasze najszczerze podziękowanie.

5493

Rodzina.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Obrady nad regulaminem

Izby posłów.

Wiedeń. (TBK.) Komisja regulaminowa Izby posłów prowadziła wczoraj wieczorem w dalszym ciągu obrady w obecności prezydenta ministrów bar. Becka i ministrów Gessmana i Abrahamowicza.

P. Steinwender referował sprawę wniosku p. Chiariego i wniosł, aby utworzono jeszcze dwie posady wiceprezydentów Izby, oraz odpowiednio powiększono liczbę sekretarzy.

P. Kramarz wniosł, aby liczbę wiceprezydentów powiększyć o 3, tak, aby klub południowo-słowiański mógł być reprezentowany w prezydium.

P. Romańczuk sprzeciwił się temu wnioskowi, gdyby jednak miano go uchwalić, to należałoby utworzyć jeszcze jedno miejsce wiceprezydenta dla Rusinów.

P. Eug. Lewicki wniosł utworzenie pięciu nowych miejsc wiceprezydentów, tak aby wszystkie reprezentowane w Radzie państwa narody mogły mieć przedstawicieli w prezydium.

Prezydent Weiskirchner wyraził zadowolenie, że ogólnie uznano konieczność reformy regulaminu i powitał wniosek o powiększenie liczby wiceprezydentów, jako pierwszy krok na tej drodze. Prezydent uważa za obowiązek prezydium nie tylko przewodniczenie na posiedzeniach, lecz także spełnianie roli kierowniczej. Co się tyczy liczby wiceprezydentów, to prezydent podnosi wobec p. Romańczuka, że nie może o to chodzić — aby wszystkie narody były reprezentowane w prezydium.

Z pewnością rzecz ta z biegiem czasu będzie się zmieniała, i tak był raz przedstawiciel klubu rumuńskiego wiceprezydentem Izby, innym razem członek klubu południowo-słowiańskiego. Przecież nie mogą być równocześnie wszystkie narody reprezentowane w prezydium. Praktycznie nie da się to uskutecznić. Prezydent wyraża życzenie, aby nietylko tę reformę regulaminu przeprowadzono, lecz ażeby polecono też komisji, aby przedsięwzięła wszelkie inne zmiany, jakie wskutek zmienionych stosunków i na podstawie poczynionych doświadczeń okazały się potrzebnymi.

Prezydent ministrów, bar. Beck, oświadczył, że w chwili, gdy po raz pierwszy od czasu, gdy stanął na czele rządu, mówi się o reformie regulaminu, czuje się spowodowanym wypowiedzieć kilka uwag. Jeżeli przystępuje się do reformy regulaminu, należy jasno zdać sobie sprawę z tego, co właściwie ma nastąpić. Rząd swe stanowisko wyraźnie objawił, przedkładając w swoim czasie lzbie bardzo obszerne przedłożenie. Rząd uważa, że jest pora, aby przynajmniej najpilniejsze potrzeby w sprawie reformy regulaminu zaspokojo.

Niema parlamentu w Europie, któryby posiadał regulamin o tak sędziwym wieku, jak nasz, który dłużej, niż przez wiek ludzki pozostał zupełnie niezmiennym, tak, że dziś jest wprost oznaką pewnego skostnienia. Regulamin nasz powstał w zupełnie innych stosunkach. Od tego czasu prawie wszystko, co się mogło zmienić w życiu parlamentarnem, zmieniło się, z wyjątkiem regulaminu. Niema dnia, w którymby nietylko

prezydium Izby, lecz także poszczególni jej członkowie nie odczuwali braków obecnego regulaminu. Odpowiedzialność co do honoru godności i powagi parlamentu wymaga z całym naciskiem zmiany regulaminu w duchu nowoczesnego traktowania spraw parlamentarnych.

Obecnie chodzi przede wszystkim o wniosek o podwyższenie liczby wiceprezydentów. Dwa stronnictwa Izby posiadają wprawdzie nie nabyte, ale przecież uzasadnione nadzieje przeprowadzenia tego pomnożenia.

Możnaby w związku z tą sprawą załatwić przynajmniej niektóre bardzo pilne zmiany regulaminu, jak to już w dyskusji podniesiono. § 19 regulaminu daje także komisji możliwość stawiania Izbie propozycji. Bądź co bądź komisja powinna czuć się zobowiązana zająć stanowisko wobec sprawy regulaminu, przynajmniej co do najważniejszych punktów, aby może skłonić Izbę i dać jej dyrektywę do dalszej pracy, co z pewnością leży w interesie wszystkich stronnictw.

Ze względu na większą obecnie liczbę członków Izby, chodzi przede wszystkim o proporcjonalne podwyższenie cyfry wymaganej do stawiania wniosków, interpelacji itd. Dalej nieodzowną jest potrzeba uregulowania kwestii wniosków nagłych, albo jeżeli tego się nie chce, przynajmniej zapewnienie traktowania przedłożeń rządowych w ten sposób, aby przeznaczano na to pewne dni w tygodniu i umożliwiono nagłe traktowanie tych przedłożeń.

Na pytanie, czy zmiana sposobu obrad budżetowych jest potrzebna, odpowiada minister twierdząco.

W końcu podniósł bar. Beck ponownie, że należy rozważyć, czy nie powinno się w związku z pierwszym krokiem na drodze do reformy regulaminu, t. j. z podwyższeniem liczby wiceprezydentów, załatwić także kilka innych punktów, jak to minister już zaznaczył.

Co do samej liczby wiceprezydentów, przyznaje minister, że nie jest kwestią zasadniczą, czy ma być 4 czy 5 wiceprezydentów, należy tylko rozważyć, czy wskazanymby było większe jeszcze powiększenie tej liczby, niż zaproponowane. Minister sądzi, że na razie nie powinno się ustanawiać więcej niż czterech wiceprezydentów, ponieważ odpowiada to wnioskowi, który swego czasu Izbie przedłożono.

Po dalszej dyskusji odrzucono wnioski pp. Lewickiego, Romańczuka i Kramarza, a przyjęto wniosek referenta.

Uchwalono też podnieść liczbę sekretarzy z 12 na 16.

W końcu rozważano kwestję przeprowadzenia reformy regulaminu na nadzwyczajnym posiedzeniu Izby i zaznaczono, że prezydent zawsze ma prawo zwołać takie nadzwyczajne posiedzenie.

Koło polskie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wybory do komisji parlamentarnej w Kole polskim zostały na wczorajszym posiedzeniu odłożone, ponieważ poszczególne grupy jeszcze się w sprawie naznaczenia kandydatów nie porozumiały.

Wiedeń. (Tel. wł.) Jutro rano i popołudniu odbędzie się posiedzenie Koła polskiego.

Sytuacja parlamentarna.

Wiedeń. (Telegr. wł.) Położenie w parlamencie coraz bardziej wyjaśnia się na korzyść obecnego gabinetu. Opozycję przeciwko podwyższeniu kontyngentu rekrutów obrony kralowej tworzą obecnie głównie tylko posłowie niemieccy z Czech. Ci zarzucają, że ministerstwo handlu pomimo wszelkich przyrzeczeń w dalszym ciągu prowadzi czechizację pocztową. Prawdopodobnie też owi posłowie niemieccy z Czech będą na dzisiejszym posiedzeniu głosowali przeciwko nagłości wniosku, nie ulega jednak prawie wątpliwości, że rząd istotnie otrzyma większość dwie trzecie głosów, jakkolwiek większość ta będzie miała tylko parę głosów więcej aniżeli potrzeba do osiągnięcia kwalifikowanej uchwały.

Wiedeń. (Tel. wł.) W Klubie młodoczeskim wybuchło małe nieporozumienie między jednym z głównych przewodców stronnictwa młodoczeskiego p. Mastalką a byłym prezydentem m. Pragi p. dr. Srbem. P. dr. Srb., który przybył na wczorajsze posiedzenie klubu młodoczeskiego po małej dyskusji z p. Mastalką, opuścił posiedzenie klubu.

Praga. (Tel. wł.) „Union“ pisze: Wczorajsza uchwała narodowego klubu zapewnia egzystencję gabinetu br. Becka i dalsze pozostanie ministrów czeskich w tym gabinecie. Prezes ministrów uzyskawszy, większość dwie trzecie głosów dla nagłości, uzyska łatwo zwyczajną większość dla meritum przedłożenia. W lecie więc nie przyjdzie do żadnego przesilenia, bo i budżet gładko będzie załatwiony. Na razie br. Beck więcej nie pragnie.

Skoro przedłożenie o podwyższeniu kontyngentu rekrutów obrony krajowej przyjdzie w komisji pod obrady merytoryczne, br. Beck zajmie się ostatecznym zredagowaniem projektu ustawy językowej, przedstawiając go przede wszystkim interesowanym ministrom. Jeżeli projekt w radzie ministrów przejdzie szczęśliwie, w takim razie przedłoży go cesarzowi do sankcji przedwstępnej, tylko bowiem w takim razie cesarz zdecyduje się ustawę tę zaaprobować, jeżeli br. Beck w gabinecie nie natrafi na trudności.

Niefortunne wystąpienie.

Wiedeń. (Tel. wł.) W klubie ukraińskim wypadki ostatnich dni, a mianowicie następstwa mowy p. dr. Okuniewskiego w Pradze wywołały prawdziwą burzę. P. dr. Okuniewski zapowiedział, że wystąpi z klubu ukraińskiego, jeżeli nie otrzyma zadośćuczynienia zarówno ze strony klubu jak i ze strony wiceprezesa tegoż klubu p. Wassilki. Wątpliwą przecież jest rzeczą, czy klub ukraiński chciałby rozstrzygnąć na niekorzyść swojego

wiceprezesa Wassilki. Prawdopodobnie też i p. Okuniewski się rozmyśli i pozostanie nadal w klubie ukraińskim.

Wiedeń. (Tel. wł.) Poseł dr. Okuniewski, który miał zamiar wystąpić z klubu ukraińskiego, pozostaje w nim nadal.

Nieudały strajk.

Wiedeń. (Tel. wł.) Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że do bezrobocia studentów na uniwersytetach austriacko-niemieckich nie przyjdzie. Reżyserowie tego bezrobocia spostrzegli, że chcieli popełnić kolosalne głupstwo, skorzystali tedy ze sposobności, której dostarczył im rektor uniwersytetu wiedeńskiego, nawołując studentów do umiarkowania.

Za staraniem senatu akademickiego uniwersytetu wiedeńskiego ogłoszono odezwę do studentów, wzywającą ich do nieschodzenia drogi legalnie i nie rozpoczynania strajku, który musiałby wywołać oplakane następstwa. Studenci oświadczyli, że zastosują się do życzenia profesorów.

Tak samo i na uniwersytetach w Gracu, w Pradze (niemieckim) i Innsbruku, studenci postanowili nie rozpoczynać strajku.

W ten sposób cała ta akcja rozpoczęła się z wielkim hałasem, skończyła się bardzo niefortunnie dla właściwych reżyserów, którzy ukryci poza plecyma studentów chcieli wywołać wrzenie rewolucyjne w Austrii.

Wiecznie ich nie rozumieją.

Wiedeń. (Tel. wł.) Poseł dr. Eugeniusz Lewicki, szwagier mordercy Sycylińskiego, ogłasza dziś w „N. Fr. Presse“ list, w którym oświadcza, że poprzedni jego list, w sprawie śledztwa wytoczonego jego żonie, został źle zrozumiany. Mianowicie nie wie on, czy sąd krajowy karny w Wiedniu przesłuchał już owych studentów, którzy chodzili do jego żony z kondolencją, wie on tylko, że jego żona została przesłuchana.

Od siebie dodajemy, że ten list p. Eugeniusza Lewickiego jest dalszym ciągiem tych rozmaitych sławnych odwoływań i nieporozumień, któremi się tłumaczą posłowie ukraińscy, ile razy przyłapano ich na mijaniu się z prawdą.

Stosunki w sądownictwie.

Wiedeń. (TBK.) Według doniesień pism galicyjskich, które przedostały się też do dzienników wiedeńskich, ministerstwo sprawiedliwości odesłało do prezydium sądu krajowego wyższego we Lwowie propozycję obsadzenia 6 posad prezydentów sądów obwodowych w Galicji wschodniej z poleceniem, aby mianowano 3 ruskich a 3 polskich kandydatów.

Wiadomość ta jest zupełnie nieprawdziwa. Wprawdzie obsadzenie kilku posad sędziowskich 6 klasy rangi w Galicji obecnie jest w toku, w tem znajdują się jednak tylko dwie posady wiceprezydentów, zaś posady prezydentów sądów obwodowych obecnie wogóle nie są do obsadzenia. Propozycje, które do ministerstwa sprawiedliwości nadeszły, wymagały o tyle uzupełnienia, że do prośb kilku kandydatów nie była dodana opinia, i z tego powodu odesłano je do sądu wyższego. Narodowość kandydatów nie odgrywała w tem żadnej roli, a proponującym nie dawano żadnej dyrektywy, jakich mają przedstawić kandydatów, albo do jakiej narodowości powinni oni należeć.

Rugi poselskie.

Wiedeń. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu komisji legitymacyjnej uznano za ważny wybór p. Hlibowickiego.

P. Benkovic (słow. radyk. Związek chłopski) doniósł następnie, że ministerstwo spraw wewnętrznych zwróciło się do komisji z zapytaniem, czy dochodzenia w sprawie protestu przeciw wyborowi p. Obertyńskiego mają być dalej prowadzone wobec tego, że poseł ten złożył mandat i zastępca jego p. Dębski został powołany. Mowca sądzi, że protest przeciw wyborowi Obertyńskiego dotyczy także jego zastępcy.

W tej sprawie przyjęto wniosek odraczający, aby wszyscy członkowie komisji mogli na podstawie przepisów ustawy zająć się tą kwestią, która ma stanąć na porządku dziennym przyszłego posiedzenia.

P. Moraczewski wniósł uznanie wyboru p. Zieleniewskiego.

Bar. Hock (niem. post.) wniósł unieważnienie wyboru.

Po obszernej dyskusji, wniosek p. Hocka odrzucono.

Również odrzucono wniosek p. Erba (niem. lud.) i p. Diamanda, aby komisja przedłożyła Izbie wniosek, iż karty do głosowania, na których nazwiska kandydatów były drukowane, powinny być unieważnione, przyjęto zaś wniosek referenta, że wybór ten uznaje się za ważny.

P. Winarsky (soc. dem.) wniósł, aby komisja opanowała rezolucję lub zaproponowała zmianę ustawy celem ścisłego określenia postanowień ordynacji wyborczej o oddawaniu głosów i wypełnianiu kart do głosowania.

Wniosek ten przyjęto.

Referentem dla Izby w sprawie wyporu Zieleniewskiego wybrano p. Małachowskiego.

Ks. Eulenburg.

Berlin. (Tel. wł.) Dzienniki donoszą, że ks. Eulenburg podczas przesłuchania przez sędziego śledczego chwycił się zupełnie nowej taktyki. Mianowicie nie zaprzecza on jakoby nie popełniał ciężkich nadużyć pćciowych, lecz oświadcza na wszelkie pytania sędziego, że nic sobie nie przypomina.

Rewizya u rybaka Ernsta w Starnbergu wykryła bardzo obciążającą księcia korespondencję.

Równocześnie Maksymilian Harden nadesłał sędziemu memoriał, w którym wyliczył długą listę osób, z którymi ks. Eulenburg, aż do ostatnich czasów utrzymywał niedozwolone stosunki.

Monachium. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze donoszą, że sąd w Monachium posiada materiały kompromitujące ks. Eulenburga jeszcze z czasów, kiedy był ambasadorem w Wiedniu.

Dzienniki monachijskie donoszą, że w interesie księcia w Monachium są czynne rozmaite osoby, które starają się zatrzeć ślady jego winy. Tak samo i jeden z przyjaciół księcia, radca ambasady francuskiej w Berlinie Le Comte stara się zatrzeć kompromitujące go ślady i wycofał z obiegu wszystkie fotografie, tak, że obecnie niepodobna w Niemczech znaleźć fotografii z rysami p. Le-Comte'a.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) Wczoraj ukonstytuował się klub demokratyczno-mieszczański nowej rady miejskiej. Wybrano komisję parlamentarną, która ma wejść w porozumienie z klubem demokratycznym i prezydium miasta, celem wspólnego traktowania wszystkich ważnych przedmiotów.

Budowa kanałów.

Kraków. (Tel. pryw.) Naczelnik tut. ekspozytury dyrekcyi budowy dróg wodnych, radca Czerwiński wyjechał wczoraj do Bogumina celem wzięcia udziału w ekspertyzie części kanału Bogumim-Kraków. Członkowie ekspertyzy przybędą dziś popoł. do Krakowa, zwiedzą tu porzecze Wisły, na którym mają być przeprowadzone roboty kanalizacyjne.

Przedstawicielstwo polskie.

Petersburg. (Tel. pryw.) Koło polskie w radzie państwa wybrało prezesem p. Dobieckiego. Koło postanowiło głosować przeciw projektowi budowy kolei amurskiej.

Po zamknięciu numeru

Zgromadzenie Członków i zwolenników Stronnictwa demokratyczno-narodowego odbędzie się jutro we czwartek 14 b. m. o godz. 7 wieczór w sali Tow. pedagogicznego (ul. Zimorowicza 17). Porządek dzienny: „Sprawa wyborów do Rady miejskiej“. Wstęp wolny dla członków i osób zaproszonych.

Banda cyganów. Dziś o g. 12^{3/4} popoł. sprowadzono do więzienia śledczego przy ulicy Batorego bandę cyganów, złożoną z 5 mężczyzn, 3 kobiet i dziecka, za liczne kradzieże koni, popełnione w okolicach Stanisławowa, Drohobycza i Lwowa.

Cyganów transportowało 8 żandarmów na 2 wozach wśród olbrzymiego zbiegowiska gawiedzi.

Wraz z nimi sprowadzono kilka koni, pochodzących prawdopodobnie z kradzieży.

Dział ekonomiczny.

Szkoła ślusarska i kowalska w Tarnopolu.

Sprawa założenia w Tarnopolu „instrukcyjnego warsztatu ślusarstwa i kowalstwa maszynowego, połączonego ze szkołą kucia koni“, wlokąca się austriackim szlenderem od roku 1891, zbliża się ku swemu urzeczywistnieniu. Sprawa ta, ponaglona trzema rezolucjami sejmowemi, nie jest czysto lokalnej natury, ma ona ogólnokrajowe znaczenie i zasługuje na baczną uwagę i życzliwe poparcie, szkoła ta bowiem jest nader potrzebną dla wykształcenia rzemieślników, którzyby wyrabiali narzędzia rolnicze, naprawiali maszyny rolnicze, tak niezbędne w rolniczych powiatach wschodniej Galicji, oddalonych od wszelkich fabryk, gdzieby można je sporządzić lub naprawić.

Sprawa ta tak typowa dla stosunku rządu do kraju i tak ciekawy przebieg pertraktacji przedstawia, że nie od rzeczy będzie bliżej się jej przypatrzeć. Projekt szkoły powstał 26-go lipca 1891 roku. Krajowa komisja dla spraw przemysłowych uchwaliła i należało uzasadnić potrzebę założenia w Tarnopolu państwowego wzorowego warsztatu kowalstwa i ślusarstwa maszynowego. Gdy i sejmowa komisja przemysłowa uchwaliła tę poparła, Sejm uchwalił w dniu 25 lutego 1892 r. polecić Wydziałowi krajowemu, aby rozpoczął rokowania z rządem. Wydział krajowy nie spieszył się jednak z wprowadzeniem w czyn uchwały sejmowej i dopiero po roku, gdy w Sejmie ukazała się w tej sprawie interpelacja, rozpoczął rokowania i pertraktacje, które wloką się jak zwykle zółwim krokiem, trwały lat trzy, gdyż dopiero w roku 1896 ministerstwo wyznało i oświadczyło, że założenie tej szkoły jest potrzebne i że zachodzą wszelkie warunki jej rozwoju.

Rządowi chodziło przede wszystkim o to, aby czynniki miejscowe dostarczyły budynku szkolnego i zapewniły pokrycie wydatków na potrzeby tej szkoły, której koszty projektowano pierwotnie na 100 tysięcy kor. Miejscowe czynniki, uznając ważność szkoły, pospieszyły z nadzwyczajną ofiarnością, i tak, gmina zobowiązała się dać 18.000 koron, Kasa oszczędności miasta Tarnopola 20.000 kor., Wydział powiatowy w Zbarażu 2.000 kor., nadto ofiarowała gmina grunt, wartości 11.414 kor. Ogółem wyciśnięto od tych czynników 55.000 kor.; z brakującą

kwotą pospieszył Sejm, przeznaczając na szkołę w Tarnopolu 45.000 kor.

Zdawałoby się, że sprawa po kilkunastoletnich zabiegach i pertraktacjach została pomyślnie załatwiona. Po opracowaniu jednak planów przez ministerstwo oświaty okazało się, że koszty budowy wzrosły o 30 tysięcy kor. Gdy miejscowe czynniki ofiarowały tak wysokie w stosunku do swych funduszy subwencje, gdy kraj również połową kosztów się przyczynił, rząd nie użyczył brakującej kwoty a powstanie szkoły uczynił zależnym od tego, czy owe miejscowe czynniki, które i tak znaczne kwoty na ten cel przeznaczyły, pójdą jeszcze dalej w świadczeniach. I tak się też stało. Wydział Rady powiatowej podwyższył dotację do kwoty 10.000 koron, a Kasa oszczędności do 20 tysięcy, ale obie te instytucje uczyniły zastrzeżenie, aby ze szkołą ślusarską i kowalską połączona była szkoła kucia koni. Gdy gmina w czasie tych pertraktacji zakupiła grunt, przystąpiło do opracowania szczegółowych planów i kosztorysów budowy, na podstawie szkiców opracowanych przez departament rachunkowy namiestnictwa a potwierdzonych przez ministerstwo oświaty. Według tych planów kosztorys osiągnął kwotę 177.137 kor. 89 hal., po przeprowadzeniu jednak pewnych uproszczeń i oszczędności, niżony został do kwoty 167.830 k. 17 h.

Z powodu braku 30.000 kor. nowe nastąpiły pertraktacje z tem naturalnie, że rząd tak jak dotąd i w tym wypadku nie użyczył subwencji, wobec czego, aby tak ważna sprawa nie przeciągała się nadal, kraj i gmina po połowie brak uzupełniły.

Tak tedy po siedmnaście lat długi pertraktacje przy nadzwyczajnej ofiarności na ten cel gminy tarnopolskiej i innych miejscowych instytucji, powstanie w najbliższym czasie w Tarnopolu warsztat instrukcyjny ślusarstwa i kowalstwa maszynowego, połączony ze szkołą kucia koni. Na ostatnim posiedzeniu Rady miejskiej po wyczerpującym rzeczeniu referacji nadinż. Neuhoffa zatwierdziła Rada miejska plany i kosztorysy z uwzględnieniem drobnych uzupełnień i postanowiła rozpiścić licytację, wobec czego spodziewać się należy, że w najbliższym czasie ta ważna dla miasta i Podola szkoła powstanie, w czem też i znaczna zasługa posła Emila Michałowskiego, który w ciągu kilkunastoletnich pertraktacji niejednokrotnie w Sejmie sprawę popierał.

∞ Z poczty komunikują: Z d. 16 b. m. zaprowadza się na czas tegorocznego sezonu kąpielowego, t. j. do 15 września w miejscowości Łazienki Niemirowskie (p. Rawa Ruska) należące do okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Niemirowie składnicę pocztową ze zwykłym zakresem czynności. Składnica ta połączona będzie z urzędem pocztowym w Niemirowie za pomocą tygodniowo sześciopięciowego posłańca pieszo.

Bauk rolniczy we Lwowie.

Lwów, 13 dnia maja b. r.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów:

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 11:50 do 11:70, Pszenica na terminie — do —, Zyto gotowe 10:20 do 10:40. Zyto na terminie — do —, Owies obrocny gotowy 6:20 do 6:40. Owies obrocny na terminie — do —, Jęczmień pastewny 6:40 do 6:60. Jęczmień browarniany 7:— do 7:40. Rzepak — do —, Lnianka — do —, Groch pastewny 0:— do 0:—, Groch do gotowania 8:— do 11:—, Wyka 0:— do 0:—, Bobik 6:30 do 6:50, Hreczka — do —, Kukurudza 7:80 do 8:—, Kukurudza stara 0:00 do 0:—, Chmiel za 56 kilo — do —, Koniczyna czerwona — do —, Koniczyna biała — do —, Koniczyna szwedzka — do —, Tymotka — do —, Sojrytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 56:50 do 56:75, Spirytus paritas Tarnopol na terminy — do —, sojrytus ekskontyngentowany 37:25 do 37:50. Usposobienie ostateczne, notowania więcej nominalne.

Kronika sportowa.

— VI Konkurs hipiczny G. K. J. P., odbyty w Krakowie ub. niedzieli, dał następujące wyniki: w popisach w jeździe konnej oraz w braniu przeszkód: por. K. bar. Dlahovasky (st. wał. „Torpedo”) 1, por. K. Gülicher (6 let. kl. „Dollarpinzessin”) 2, rotm. bar. Rohn (st. kl. „Iskra”) 3; w popisach w skokach przez przeszkody: podp. H. Marnegg (st. kl. „Vigatęgy”) 1, podp. B. Lauer (st. wał. „Inconnu”) 2, por. B. Lerch (st. wał. „Kontras”) 3; w jeu de barre: por. H. bar. Mac Nevin O'Kelly (st. kl. „Maja”) 1, rotm. B. hr. Clam Martinic, (5 l. wał. „Hetyke”) 2; w biegu myśliwskim: rotm. hr. B. Clam Martinica 5 l. wał. „Florian” 1, rotm. E. Vogl Fernheima st. kl. „Franceska” 2, por. R. Wingera st. wał. „Butterfly” 3, startowało sześć. Total. 45:10.

— Z torów zagranicznych. Austr. Derby kłusaków 60.000 kor. i złoty medal hodowcy zwycięzcy, 3200 m., dla 4 let.) wygrała w Wiedniu p. Bartensteina kl. „Grete N.”, 1:30:3, bijąc „Willy” p. Winana, „Inna” p. Puche i 6 innych koni. — Nagrodę królewską (120.000 k. i nagr. honor. hodowcy zwycięzcy, 1800 m.) wygrał w peszcie bar. Springera 3 l. „Peregrin”, bijąc łatwo 3 długościami „Fantome” p. Egyedi'ego, „Roter Stadl” bar. Rotszylda i 6 innych koni. — „Panicz” rotm. Kollera wygrał w Pradze Steeple-chase Tow. (7000 k., 4000 m.), bijąc półtora dług. „Csendille” hr. Westphalena i pięć innych koni. Total. 115:10.

— Manchester United stawiała w sobotę i niedzielę w Pradze przeciwko „Slavii”, bijąc oba razy czeskich footballistów z rezultatem 2:0. Anglicy ci mają stanowić przedziwnie zgraną drużynę, a wśród doskonałych wogóle graczy posiadają nadzwyczajnych obrońców.

Odpowiedzialny redaktor:

Józef Ziemiński.

Na-Ha-Ka-Te Mydło Toaletowe

wyrobu fabryki

„TIEN”

zwalcza skutecznie wyroby pruskie dobrocią i taniością.

Wyrabiane w 10
zapachach.

Cena 30 gr.

Do nabycia
wszędzie.
5394

W imieniu Jego Ces. i królewskiej Mości.

XXVI c. k. Loterya państwowa

dla ogólnych celów dobroczynnych osób wojskow.

TA LOTERYA PIENIĘŻNA, jedyna rządowo dozwolona w Austrii, daje 18.390 wygranych w gotówce w łącznej wartości koron 513.580.

Główna wygr. 200.000 kor. w gotówce.

Ciągnięcie nieodwołalnie 14 Maja 1908.

Cena losu 4 korony.

Losy są do nabycia w Oddziale dla loteryj państwowych Wiedeń, III., Vordere Zollamtsstrasse 7, w kolekturach loter., trafikach, przy urzędach podatkowych, pocztowych, telegraficznych i kolejowych, w kantorach wymiany itp. Szczegółowe plany kupujących darmo.

Z c. k. Dyrekcji loteryjnej

(Oddział loteryj państwowych).

3803

Buchalter-Bilansista

Polak, z maturą gimnazjalną (buchalterya towarowa, bankowa i fabryczna), korespondent, obeznany z obrotami handlowymi i prawem wekslowym, nadający się do reprezentacji handlowej firmy — z dłuższą praktyką, w jednej z największych fabryk krajowych dotychczas zajęty — poszukuje odpowiedniej stałej posady. Zgłoszenia: „Rutynowany 25” Poste-restante Lwów.

5248

Byt
Byt

Baczność!

zapewniony ma każdy u nas i łatwo zarabia

35 koron 18 do 25 tygodniowo bez względu na płeć, wiek lub oddalenie.

Blizszych informacji udziela: „BYT” „Przedsiębiorstwo fabryczne wyrobów trykotowych” we Lwowie, ul. Kollataja 2.

4034

Zarobek

dla wszystkich, zawsze i wszędzie

5-10 kor. dziennie

daje

Pierwsze Galicyjskie Przedsiębiorstwo domowych robót na długich maszynach do płecenia

Libal i Spółka

zarejestrowane Towarzystwo Handlowe

we Lwowie — ul. Grodecka 39, I p.

Bezpłatna nauka we Lwowie i na prowincji. Żądacie natychmiast wyjaśnień. — Nie kupujcie maszyn okrągłych nim nie oglądnicie naszych.

5422

Każdy inteligentniejszy

mieszkaniec Galicji Wschodniej powinien przeczytać Dra M. Harweya „Tajemnice powodzenia w życiu”. Ważne dla każdego, kto pragnie powodzenia, szczęścia domowego i zdrowia dla siebie lub dla swoich dzieci, kto w tych ciężkich czasach pragnie ominąć niebezpieczeństwa życia itd. Cena kor. 1:50, z przes. poczt. 1:70, za zaliczką 2:15. Do nabycia w znaczniejszych księgarniach. — Zamówienia z prowincji przyjmuje także Wydawnictwo „Więcej światła”, Kraków, Stolarska 13.

5450

Piekarnię moją sprzedam

lub wydzierżawię

5355

Julian Zgórski, Grodecka 71.

KONKURS.

Celem obsadzenia posady lustratora powiatowego rozpisuje Wydział powiatowy konkurs.

Do posady przywiązana jest płaca roczna w kwocie 1600 koron oraz pięć pięcioleci po 200 koron, wreszcie ryczałt na objazdy lustracyjne w wysokości 700 koron.

Warunkiem uzyskania tej jest:

1. Nieprzekroczony wiek 40 lat,
2. Złożony z dobrym skutkiem egzamin z rachunkowości państwowej.

3. Najmniej 3-letnia praktyka w instytucji bankowej lub w podobnym zakładzie finansowym, względnie przy Wydziale powiatowym.

Pierwszeństwo będą mieli kandydaci mogący się wykazać znajomością gospodarstwa rolnego.

Podania należy udokumentowane należy wnieść do Wydziału powiatowego w Rudkach najpóźniej do 1 czerwca 1908 r.

5349

Z Wydziału Rady powiatowej.

Rudki, dnia 7 maja 1908.

Sekretarz

Waskowski m. p.

Prezes

Skarbek m. p.

TAPETY

POLECA

w wielkim wyborze na składzie

W. ADAMSKI HOTEL
LWOW ZORZA

Wzory z cenami wysła się opłatnie

Sztuczne wody mineralne i lecznicze

odznaczone medalem c. k. ministerstwa handlu w Wiedniu, jakoteż złotym medalem X. Zjazdu lekarzy na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej i higienicznej we Lwowie 1907 r.

Fabryka „Zdrowie”

dr. Mikolascha, prof. Lewińskiego i Spki komandytowej
Lwów, ul. Krzyżowa 42. — Telefon 544.

Poleca sztuczne wody mineralne, odpowiadające składnikom wody: Bilińskiej, Emskiej, Giesshüblerskiej, Gleichenberg-skiej, Hunyady Janos, Kis Rakoczy, Obersalzbrunn, Selter-skiej, Vichy Gr. Grille, Vichy Celestins i wszelkie wody lecznicze. — WODA STOŁOWA „ZDROWIE”, znakomity napój dyetetyczny.

4516

PATENTY

wyjednywa we wszystkich państwach 64

inżynier S. DZBAŃSKI

przez c. k. Rząd mianowany i zaprzysiężony rzecznik patentowy.
Wiedeń VII. Lindengasse 2 (telefon 5662).

ŻEGIESTÓW

w Galicji nad Popradem. Kolej, poczta i telegraf w miejsc.

Najsilniejsza szczawa żelazista:

kąpiele mineralno-gazowo-wodne, borowinowe, hydropatyczne, słoneczne i rzeczne w Popradzie.

W roku bieżącym zaprowadzono kanalizację, wodociąg i światło elektryczne, przerobiono łazienki, wybudowano 2 wille o 125 pokojach. — Okolica należy do najwspanialszych w Galicji. — Lekarz zdrojowy: dr. Tymoteusz Piotrowski, kierownik Zakładu dla leczenia chorób kobiecych w Krakowie, b. asystent kliniki akuszerji, b. sekundaryusz szpitala św. Łazarza. — Woda żegiestowska do nabycia we większych składach, oraz w Zakładzie (40 flaszek 15 kor.). — Trzy sezony: I od 20 maja do 30 czerwca; II od 30 czerwca do 1 września; III od 1 września do 30 września. — W sez. I i III przy cenach kąpeli, oraz mieszkań 30% opustu.

4492

L. 1199.

Konkurs.

Wydział powiatowy w Brzeżanach rozpisuje niniejszem konkurs na dwie posady konduktorów drogowych z siedzibą w Kozowie i Brzeżanach.

Z posadami temi połączone są następujące pobory roczne: płaca w kwocie 1200 kor. i ryczałt na objazdy w kwocie 800 kor.

Kandydaci winni się wykazać:

1) nieprzekroczonym 40-tym rokiem życia;

2) świadectwem zdrowia;

3) ukończeniem kursu konduktorów drogowych przy Wydziale krajowym lub szkoły przemysłowej;

4) znajomością języków krajowych w słowie i piśmie;

5) przynajmniej roczną praktyką przy budowie i konserwacji dróg.

Posady nadane będą na jeden rok prowizorycznie a po roku zadowolniającej służby nastąpić może stabilizacja.

Ubiegający się o te posady winni wnieść podania do Wydziału powiatowego najpóźniej do 20 czerwca br.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Brzeżany, 3 maja 1908.

Wiceprezes:

KORDUBA m. p.

5287

Ogłoszenie licytacji.

Zarząd dóbr TARNOWIEC (w powiecie jasielskim) urządzi we czwartek dnia 14 maja b. r. dobrowolną

LICYTACJĘ obory zarodowej Bern-simmenthalskiej, mianowicie krów, jałówek, buhajów i cieląt (razem około 70 sztuk).

Licytacja rozpocznie się o godz. 8 rano. Konie oczekiwać będą na stacyi kolei Tarnowiec przy pociągach.

Irex
proszek do zębów
w auto-puszcze

Automatyczne wydzielanie
proszku. — Nowość!

Idealny preparat o ledwie
dającej się pomyśleć
dokładności.

Zawartość jednej auto-puszki
60 porcy. — Cena: K. 1.20.

TEATR MIEJSKI WE LWOWIE

pod dyrektcją Ludwika Hellera

We środę dnia 13 maja 1908 r.

Otello

tragedya w 5 aktach a 6 odsłonach W. Szekspira.

Początek o godzinie 7— wieczór.

Fleischmana ogród koło rogatki Żółkiewskiej ulubione miejsce rozrywki został już otwarty, poleca raki kamienne, świeże pstragi, łososie i różnorodne ryby. **CODZIENNE KONCERT MUZYKI WOJSKOWEJ.** — Z poważaniem Fleischman. 5027

Tajemnica piękności!

Tajemnica piękności!

Puder i krem na skórę**„Germandrée”**

Idealny zapach, przylega dobrze i dyskretnie, czyni skórę piękną i zdrową.

**Mignot-Boucher, Parfumeur**

19 Rue Vivienne, Paryż.

Tylko w opakowaniu oryginalnem we wszystkich lepszych sklepach. 3883

6 głównych wygranych 3 po fr. 600.000 i 3 po fr. 300.000, jakoteż i liczne inne wygrane dają

Losy tureckie

najbliższe ciagnienie już 1 czerwca. Główna wygrana franków 300.000.

Losy tureckie dają 6 ciagnień rocznie, dnia 1 lutego, 1 kwietnia, 1 czerwca, 1 sierpnia, 1 października i 1 grudnia.

Losy tureckie muszą być wylosowane najmniejszą wygraną fr. 240 — K. 229.

Losy tureckie za gotówkę na podstawie oficjalnego kursu dziennego, polecam dalej:

1 los turecki na spłaty miesięczne po k.	7 lub k.	8
5 losów	35	40
25	160	180

Najniższa cena na podstawie każdorazowego kursu. Jedyne, niepodzielne prawo gry na podstawie prawnie wystawionego dokumentu sprzedaży natychmiast po złożeniu 1 spłaty wprost u mnie. Przesyłka pierwszej spłaty najlepiej przekazem pocztową. Na dalsze raty przesyłam czeki pocztowe. 12

EDWARD URBAN**Dom bankowy**

Berno. Grosser Platz 23—25 (we własn. domu).

Rzetelnych stałych odsprzedawców ustanawiam wszędzie.

Niska cena.

Dobra prowizja.

**Materye na ubrania męskie**

tylko solidny wyrób kupują **OSOBY PRYWATNE** zadziwiająco tanio w składzie wyślikowym fabryki sukna

Karol Kasper

Innsbruck, Nr. 78.

Za k. 480 1-15 mtr. czysto wełnianej materyi na spodnie.

780 3 mtr. angielskiej bardzo trwałej materyi na ubranie.

9— 3 mtr. nie do zniszczenia, czysto wełniane Crep Cheviot.

12— 3 mtr. b. eleganc. na ubrania spacerowe i towarzyskie.

18— 3 mtr. Nouveaute-materyi na ubranie w najnowszych deseniach i kolorach. stosownie na każdą porę roku.

Proszę żądać wzorów. 3848

KONKURS.

Przy Galicyjskich Akcyjnych Zakładach górniczych w Sierszy jest do obsadzenia posada drugiego

buchaltera

z początkową płacą rocznie kor. 2.000, wolnem mieszkaniem i opałem.

Płaca roczna może być w miarę kwalifikacji podwyższoną.

Podania poparte dowodami uzdolnienia i nabytej rutyny oraz z wykazaniem curriculum vitae należy wnieść do Dyrekcji Galicyjskich Akcyjnych Zakładów górniczych w Sierszy do dnia 25 maja br. 5446

Uzdrowisko

Cieplisce Siarczane

Baden

pod Wiedniem

lecza:

30.000 gości rocznie.

gościec, reumatyzm, choroby skórne, exsudaty i t. d.

Sezon przez rok cały.

753.000 osób i turystów.

Kor. 200.000

wygrać można na los loteryi państwowej
Cena 4 kor.

18.390 wygranych.

Ciagnienie już 14 b. m.

Do ciagnień 15 b. m.

polecamy 5079

Promesy

na węg. losy państw.

po k. 750 (połówka)

główna wygr. k. 200.000

na 30% losy zakł. kred.

ziemsk. 1 em. po k. 450.

Główna wygr. k. 90.000

na 40% losy węg. banku

hipot. — po k. 4.

główna wygr. k. 70.000.

DOM BANKOWY**Rohatyn i Ulam**

Lwów, Sykstuska 8.

Najtaniej sprzedaje

koldry, materace, poduszki

i bieliznę pościelową

specjalny magazyn pościeli

J. Sedlaczek

Lwów, ulica Kopernika 1. 2.

4824

Jak nowe!

czyści ubiory męskie i damskie pierwszy chemiczny zakład Szymona Weiss, ul. Jagiellońska 1. 11 naprzeciw c. k. Sądu i pałacu Hausmana, Lwów. Na żądanie czyści ubiory za pomocą aparatu w ciągu kilku godzin. Listy pochwalne z wszystkich stron. 5014

**SŁAWNA**

przez swoje własności przeciwnie i aromatyczne, dzięki doborowi roślin użytych. 457

**WŁOS**

Butelka Javolu, wystarczająca do dłuższego używania kosztuje kor. 4 i jest do nabycia w aptekach, drogueryach, lepszych perfumeryach i składach wszystkich.

Javol proszek do mycia głowy (Shampoo) 85

30 halerzy paczka. Całkowicie nieszkodliwy. Nadzwyczaj dogodny! Proszę się wystrzegać szkodliwych proszków do mycia głowy.

Główny reprezentant Maksymilian Fessler, wiedeń 11. 2 Hinterer Zollamtsstrasse 3.

Berneńsko-Königsfeldzka fabryka maszyn

KÖNIGSFELD obok BERNA.

Urządzenia do gazu ssanego.

opałem antracytowym, kokсовым, węglem brunatn., torfem i poślednim węglem kamiennym.

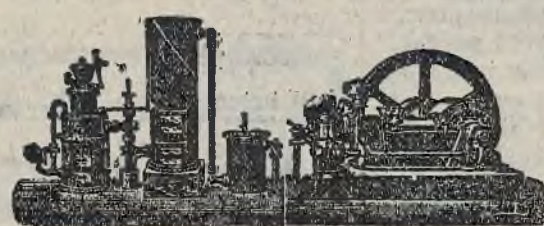
Najlepsza i najtańsza sła poruszająca.

Motory petrolinowe i benzynowe.

Motory gazowe wielkowymiarowe.

Pompy centryfugalne

z niskiem i wysokiem ciśnieniem



Kotły wszelkich systemów. Maszyny parowe wentylowe i z posuwaczem.

Kosztyrorys i prospekty bezpłatnie.

3847

Jak chleb i sól

tak niezbędnym w każdym domu jest

„Sapon z koszulką”

3202

najdoskonalszy środek do prania bielizny, tańszy i lepszy niż mydło. Nagrodzony złotym medalem we Lwowie 1907 r. — Proszę wyraźnie żądać „z koszulką”



Do nabycia w paczkach po 40 hal. we Lwowie: u p. p.: Agencja handl., Towarz. pomocy przemysł., A. Beacock, S. Hay, L. Hoffman, Al. Hübner, J. Januszewska, T. Justian, K. Maksymowicz, St. Markiewicz, Makarowski i Sp., P. Mikolajski & Comp., Józef Ożmiński, Leonard Solecki, Sudhoff & Grabowski, O. T. Winklera Syn, H. Strassberg Drogeria we Lwowie ulica Pańska 21. Gdzie niema na składzie, wysyła się wprost z fabryki 8 paczek za 3 kor. 20 hal. franco i oclone.

Czesław Nagórski, Chemiczna fabryka Pr. Stargard.

ZASTĘPSTWO NA GALICYĘ: Związek fabr. olej. (Bank hipoteczny) we Lwowie.

Kor. 450.000

tytułem głównej wygranej w

13 ciagnieniach do roku 13

dają 5 następujących kuponów

losu austr. czerw. krzyża

losu włos. czerw. krzyża

losu węg. czerw. krzyża

losu Bazylika

losu serb. państw. (tyton.)

Najbliższe ciagnienie już

15 maja 1908.

Wszystkie kupony w ilości pięciu razem za gotówkę K. 7125 lub na 32 raty miesięczne po 250 korony. 3916

Po przesłaniu pierwszej raty K. 250 przekazem otrzymuje kupujący dokument sprzedaży stemplowany, wystawiony podług przepisów ustawy z serjami i numerami efektów, do których ma wyłączne prawo gry i wszystkie wygrane są wyłączną jego własnością.

Stali zastępcy miejscowi potrzebni wszędzie.

Dom bankowy i kantor wymiany

„Mährisch-niederösterreich.

Merkur

Berno (Mor.) ul. Nowa 20.

Nieprzemakalne

Plaszcze 3892

od deszczu

z oryg. angielskiej

Wełny

podwójnej

z wkładką gumową

jak przy

Plaszczach

gumowych

wszelkiego gatunku

dla panów, pań i dzieci.

Wzory, cenniki i sposób

brania miary odwrotnie.

Brandl & Dlabac

przedtem

Paget & Co.

Wiedeń, 1. Riemergasse 13.

ROWERY światowej sławy

marki

Wiedeń

Wiedeń

Wiedeń

Wiedeń

Wiedeń

Wiedeń

Wiedeń

Wiedeń

Wiedeń

Wiedeń

Wiedeń

Siedemdziesiąt lodowni

systemu dreźnieńskiego zrobilem i polecam do nabycia na wystawie miejskiej plac Hallicki 10, w sklepie ul. Jagiellońska 18 i w składzie ul. Szeptyckich 48.

Feliks KSIĄŻKIEWICZ

Lwów, Jagiellońska 18—20.

4531 Cenniki na żądanie.

Proszę żądać!

bezpłatnie i franco mój bogato ilustrowany główny katalog z przeszło 3.000 ilustracjami zegarków, towarów złotych i srebrnych i instrumentów muzycznych itd.

Pierwsza fabryka zegarków

HANN'S A KONRAD'S

c. k. dost. nadw. 141

w Brüx nr. 873 (Czechy).

Prawdźliwy szwajcarski remontarowy zegarek niklowy system Roskopf k. 5; 3 sztuki k. 14. Prawdźliwy zegarek remontarowy srebrny k. 840, z podwójną kopertą k. 1250. Niema ryzyka. Zamiany doz. lub zwrot pieniędzy.

Pieniądzy.

Pieniądzy.

Pieniądzy.

Pieniądzy.

Pieniądzy.

Pieniądzy.

Pieniądzy.

Pieniądzy.

Pieniądzy.

Pieniądzy.

Pieniądzy.

Pieniądzy.

Pieniądzy.

Pieniądzy.

Pieniądzy.

Pieniądzy.

Pieniądzy.

Pieniądzy.

Pieniądzy.

Pieniądzy.

Pieniądzy.

Pieniądzy.

Pieniądzy.

Pieniądzy.

Pieniądzy.

Pieniądzy.

Pieniądzy.

Pieniądzy.

Pieniądzy.

Pieniądzy.

Pieniądzy.

Pieniądzy.

Pieniądzy.

Pieniądzy.

Pieniądzy.

Pieniądzy.

Pieniądzy.

Pieniądzy.

Pieniądzy.

Ogórki

oraz wszelkie

NASIONA

najlepsze i najpewniejsze

poleca

M. Jankowski Lwów.

plac Bernardyński 2.

Wysylka odwrotnie. 402

Mam na sprzedaż

5.500 sosen

o zawartości przeciętnej

przeszło 1 m. kub. Roman

Czaykowski — Kamionka

Lipnik, poczta loco.

Zmiana lokalu.

Magazyn i pracownia**jubilerska**

pod firmą

Karol Völker i Syn

został przeniesiony

do pasażu Mikołascha.

4409

KAMIL BAUM

w Tarnowie,

skład papieru i drukarnia komisowa

poleca

1000 kopert z firmą

kupieckich kor. 4

urzędowych kor. 5

znakomicie gumowane. 3490

Frank. 200.000

wynosi łączna

3 główna 3

w rocznych ciagnieniach.

Następne ciagnienie już

14 maja 1908

Serbskie losy tytoniow.

państwowe.

Cena kasowa kor. 22.25

za 1 sztukę, 3 losy w 31

ratkach miesięcznych po

k. 250. 5 losów w 32

ratkach mies. po koron 4.

Każdy los musi być wy-

losowany.

Już zapłacone pierwszej

raty zapewnia wyłączne

i natychmiastowe prawo

gry na losy oryginalne

przez władze kontrolow.

Lista ciagnień „Neuer

Wiener Mercur” damo.

DOM BANKOWY**OTTO SPITZ**

Wiedeń, 1. 3992

Schottenring tylko 26.

Drobne ogłoszenia umieszczamy po otrzymaniu należytości (po 6 naliczając za każdy wyraz, najmniej 60 hal.). Ogłoszenia i wypisywane na naszych kartkach ogłoszeniowych umieszczamy bezzwłocznie po otrzymaniu.

Drobne ogłoszenia

Kartki ogłoszeniowe nabywać można w agencjach i biurach dzienników. Zgłoszenia wydaje nasza Administracja za okazaniem kwitu na ogłoszenie. — Listów rekomendowanych ze zgłoszeniami nie przyjmuje się.

Wychowanie i nauka

INSTYTUT NAUKOWY

Główna stowarzyszonych nau-
czycieli

we Lwowie
ul. Asnyka 1. 8.
przygotowuje
uczniów publicznych
do codziennych lekcji
szkolnych,
prywatystów i ekster-
nistów do wszelkich
egzaminów

(n. p. matury gimn., real., se-
minar., egzam. wstępny do
wszystkich klas szkół sre-
dnich etc.)

Dla zamiejscowych
PENSYONAT
urządzony wytwornie i prowa-
dzony wzorowo.

Poszukuje bony niemiecki do
pięciolatecznego chłopczyka, po-
sługującej doskonałą krawieży-
zną i jeśli możliwe muzykę. Ka-
pitałowa Niesiołowska, Lwów,
Strzyjska 12b. 5365

Do egzaminu z rachunko-
wości państwowej buchal-
teryi — przygotowuje Wincenty
Zalewski, rachmistrz Politechniki.
Zgłoszenia od pół do 5 do pół
do 6 popoł. Ul. Kaspra Boczo-
kowskiego 1. 8. 5416

Posady poszukiwane

Gorzelnik Dublańczyk pozosta-
jący na posadzie, szuka po-
sady. Kalfiński Dąbie ad Dębica.
5230

Magister farmacji rutynowa-
ny z pięcioletnim doświadcze-
niem poszukuje posady. Wiado-
mość udzielił z grzeczności. Da-
wid Tobiasz aptekarz, Drohobycz.
5361

Zdolny podróżujący, bardzo
dobrze wprowadzony w han-
dla korzennych, delikatnych
i cukrowych poszukuje posady
stałego podróżującego. Łaskawe
zgłoszenia pod „Podróżujący“ do
administracji „Słowa Polskiego“.
5238

Rutynowany buchalter bilansi-
sta, biegły korespondent nie-
miecko-czeski, poszukuje popo-
łudniowego zajęcia. Oferty pod
„Buchalter“ przyjmuje Biuro
dzienników Buchstaba. 5307

Leśnik z chlubitnymi świade-
ctwami z długoletnią praktyką
obznajomiony z kulturami laso-
wymi, gospodarstwem rolnem
bezdolny poszukuje posady. „F.
K.“ poste rest. Rawa Ruska.
5299

Asystent geometry z egzami-
nem rządowym i praktyką,
poszukuje posady. — Zgłoszenia
pod „Asystent“ restante Tarno-
pol za okazaniem kwitu insera-
cyjnego. 5466

Asystent farmacji, poszukuje
posady lub zastępstwa. Ba-
dian Lwów, Brajerowska 5.
5465

Straznik lasowy z ładnym pi-
smem, obeznany z manipu-
lacją lasową, poszukuje od 1 li-
pca lub zaraz odpowiedniej po-
sady. Zgłoszenia przyjmuje nadle-
śnictwo Kłodno, poczta Zółtańce.
5457

Zdolny solycytator adwokacki
i biegły tabularzysta poszuku-
je posady na prowincji za
wornym wynagrodzeniem. —
Oferty poste rest. „Zdolny“ Brze-
żany. 5455

Zdolny pomocnik handlowy
poszukuje zajęcia w handlu
korzennym na prowincji. Oferty
pod poste-rest. „Pracowity“ Brze-
żany. 5454

Asystent farmacji poszukuje
zastępstwa lub posady. Poste
x. Farmaceuta Krosno. 5442

Udwiłka D. maseżystka ka-
pielową, egzaminowaną przez
dra Gabryszewskiego profesora
zakładu ortopedycznego, wyko-
nuje wszelkie kuracje, podług W.
P. lekarzy. Poleca się Paniom
na czas pielęgnowania. Lwów,
Chorążczyzna 1. 31, i piętro. 5257

Koncypiant początkujący —
poszukuje zaraz posady. Zgł.
„Se“ Administracja Słowa Pol.
5428

Maszynista fabryczny i kole-
jowo-lasowy poszukuje po-
sady. Zgłoszenia Jasieński, Stani-
sławów. 5392

Rutynowany
Buchalter - bilansista

biegły korespondent polsko-nie-
miecki, uzdolniony w zakładaniu,
prowadzeniu, zamykaniu i kon-
troli ksiąg handlowych — poszu-
kuje popołudniowego zajęcia. —
Łaskawe zgłoszenia „E. S.“ Biuro
Sokołowskiego, pasaż Hausmana.
4778

Magister farmacji poszukuje
posadę lub zastępstwa „N.“,
p.-rest. Lwów. 5258

Bardzo zdolna krawczyzna wyje-
dzie chętnie na czas wakacji
na wieś od 15 czerwca lub 1
lipca. Zgł. pod M. L. do Admin.
Słowa. 5443

Posady załatwowane

Notaryusz w większym mieście
w zachodniej Galicji poszu-
kuje substytutu na czas dwumie-
sięcznego urlopu. Zgłoszenia pod
„Urlop“ do Admin. Słowa Pol.
5176

Inteligentnej panny do kasy-
ni poszukuje handel delikatnych
i win. Pierwszeństwo mają te,
które już taką funkcję pełniły.
Zgłoszenia pod Ułczywa biuro
dzienników Brücka Sykstuska 27.
5362

Ucznia do praktyki wieku lat
13—14 poszukuje zaraz cu-
kiernia Horwatha w Samborze.
5338

Panna obznajomiona dokładnie
z podwójną buchalterią, mo-
gąca prowadzić samodzielnie księ-
gi handlowe lub buchalter kawale-
rów znajdzie natychmiastowe u-
mieszczenie; władający językiem
niemieckim mają pierwszeństwo.
Zgłoszenia z podaniem referencji
odpisami świadectw i żądanej
płaty do Zarządu dóbr i fabryk
Koledziany ad Czortków. 5390

Kucharki doskonale poszuku-
je się na wieś. — Zgłoszenia
Teatralna 10, 1 p. 3—5. 5385

Biegły korespondent buchal-
ter, piszący na maszynie (ste-
nografujący pierwszeństwo) po-
trzebny. Zgłoszenia Piotr Mi-
czyński, Wałowa 9. 5173

Aptekarz Landes w Husia-
nie poszukuje młodszego
magistra. Posada do obje-
cia 15 czerwca. 5137

Poszukuje dedyktywa o skro-
mnych żądaniach we Lwowie.
Odpowiedź restante Przemyśl. A.
V. 5402

Pracownia sukien damskich
Maryi Matysiewicz, Kopernika
16, 11 p. poszukuje uzdolnionych
panien w krawieczyźnie (do sa-
ników i spódnic). 5277

Zdolnego agenta miejscowego
poszukuje Dom Akmerykański
Lwów 3 Maja 7. 5468

Panna z pięknym polskim
i niemieckim piśmem poszu-
kiwana dla domu komisyjnego.
Pisząca na maszynie i stenogra-
fująca ma pierwszeństwo. Oferty
z żądaniem płacy pod „Zdolna“
przyjmuje biuro dzienników Buch-
staba. 5467

Adwokat Fiechman w Jabło-
nowie poszukuje rutynowa-
nego solycytatora, piszącego bie-
gle na maszynie „Remington“.
5456

Towarzystwo Ubezpieczeń
życiowych

poszukuje urzędnika dla biura
i do podróży, za stałą płacą,
dyktantem w podróży i osobną
taryfą, a przy stabilizacji
przyjęcie do funduszu emerytal-
nego. — Reflektuje się tylko na
osobę inteligentną, uzdolnioną do
akwizycji i organizacji, a pierw-
szeństwo mają kandydaci, którzy
swe zdolności w tym zawodzie
wykazać mogą.

Szczegółowe oferty z okre-
śleniem wieku i życiorysu pod
napisem „OPRZYSZŁOŚĆ“ poste
restante Lwów. 5447

Rządcy samodzielnego z ukoń-
czoną szkołą rolniczą, kilku-
letnią praktyką i dobrymi świa-
dectwami poszukuje się dla sre-
dniego majątku z mlecznym go-
spodarstwem. Zgłoszenia pod
„Mleko“ Biuro Sokołowskiego,
Lwów, Pasaż Hausmana. 5247

Magistra młodszego, rutyno-
wanego i dobrze poleconego
poszukuje Apteka pod „Białym
Orłem“ w Krakowie. 5076

Ucznia do praktyki religii rze-
kat. przyjmie zaraz apteka w
mieście powiat. Warunki korzy-
stne. Bliższej wiadomości udzieli
Droguerya w Kołomyi. 5283

Zarząd zdrojowy w Tru-
skawcu — poszukuje
na czas od 1 czerwca do 1 wrze-
śnia br. KASYERA. Wymagana
kaucja w wysokości 1000 koron.
Bliższe warunki listownie. 5363

Gorzelnik z dłuższą praktyką,
potrzebny od 1 lipca do wie-
kszego majątku. Utrzymanie, 1200
kor. i dodatki. Zgłoszenia z od-
pisami świadectw pod Gorzelnik
do biura Sokołowskiego Lwów,
pasaż Hausmana 9. — Podania
nieuwzględnione pozostaną bez
odpowiedzi. 5357

Ucznia kelnarskiego potrzebuje
handel M. Balas we Lwowie.
5444

Poszukuje podróżującego z kau-
cją do artykułów technicznych,
oliw i smarów za prowizją lub
stałą gażą i dziennymi dy-
ktant. Zgłoszenia w piątek 15
maja między 2—3 Słoneczna 15,
Henryk Chaweles. 5472

Pomocnika handlowego z do-
brejmi świadectwami, poszuku-
je handel farb, materiałów i przy-
borów fotograficznych Juliana
Polaka w Stanisławowie. 5440

Kupno i sprzedaż

Atracytury dla gazometrów do-
starcza szybko N. KATZNER
w Podwołoczyskach. 4522

Osoby zasługujące na kre-
dyt mogą nabywać na małe
raty miesięczne (12—24 rat)
najznakomitsze dzieła pisarzy
polskich i obcych. Katalogi bezpla-
tnie. Zastępstwo księgarń
nakładowych polskich, Lwów,
jacht pocztowy 11. 5039

Młynskie kamienie, wyrób
galicyjski, bez konkurencji,
odznaczony medalami złotymi,
srebrnymi i brązowymi. Moje
kamienie sztuczne są jedyne,
których nie trzeba ostrzyć. Wy-
syła pod gwarancją. P. Poline-
tal, Lwów, Bema 16. 5388

Sprzedam tanio nowe mundu-
ry urzędnika państwowego —
Zielona 3 dozorca. 5417

Fotograficzne aparaty, płyty,
papier, chemikalia i przybory
najtaniej w dziale fotograficz-
nym drogueryi Leszka Śla-
dowskiego. Lwów, plac Kapi-
tułny 1. — Cenniki ilustrowane
bezpłatnie. Na prowincję wysyła
odwrotnie. 4998

Skład Płócien Korczyńskich
i białizny gotowej
Lwów, ulica Halicka 16.

Poleca: **Wyrobu krajowego**,
Płótna, Weby, Obrusy, Serwety,
Rezoniki, Chustki, Ścierki i Dre-
lichy, oraz kompletne gotowe
wyprawy ślubne wraz z pościelą
od 400 kor. 4002

Pierścionki
obrączki ślubne, szpilki
bukietowe, wszelkie wyro-
by złote i srebrne poleca
Franciszek Kwaśniewski
plac Halicki 3. Przyjmuje
wszelkie obstalunki i re-
paracje. 4378

Najtańszy letni opał!
Szybkie rozgrzanie kuchni i
łazienek, miękkie drzewo wiązan-
kami w każdym sklepie po 26
ct. do nabycia. Od 10 wiązanek
począwszy po 25 ct. dostarcza
do domu firma 5460

Braci Frey
Bajki 4. Telefon 995.

Kupię wóz ciężarowy i konia.
Leiter, Lwów, Leszczyńskiego
41. 5471

Nowości ilustrowane z 1905
któ sprzeda. Wiadomość Mo-
chnackiego 31, dozorca. 5449

JAN IHNATOWICZ

Lwów, Sykstuska 25.

Krem perłowy

do czyszczenia zębów

Cena 50 hal. 38 48

Automobil półkryty, prawie
nowy, system Picolo zaraz
do sprzedania. Zgłoszenia Rogo-
wski, Tarnopol. 5241

Interesy handlowe

Sześcioprocentowe akcje po
400 koron akcyjnego Zakładu
Zastawniczego Lwowskiego do
sprzedania. Bliższa wiadomość
z grzecznością w magazynie broni
Pana Dziłkowskiego lub u Pana
Dyrektora tego Zakładu. 5182

Piekarnia w pobliżu Lwowa,
w pełnym ruchu do wydzier-
żawienia. Doskonale interes. Zgł.
pod „Piekarnia“ do Admin. Sło-
wa. 5436

W Gródku Jagiellońskim
odstąpię dobry i pewny in-
teres, oparty na realności z za-
kładem kąpielowym. Chodkiewi-
cza 5 parter na lewo, od 2—4
popołudniu. 5482

26 tysięcy koron na 7 i pół
procent płatny półrocznie
z góry, poszukuję na bardzo
pewną hipotekę kamienicy lwow-
skiej. Dom komisowy „Mercury“
Lwów, ul. Polna 14. 5448

Nieruchomości

Realność Budynki, ogród oso-
bno sprzedam. Przedmieście
Baginsberg, Kołomyja, Granatow-
ski. 5228

Dom wygodny z ogrodem —
w ślicznej okolicy górskiej
między Krynicą a Wysową —
sprzeda A. Mühlbada Tarno-
brzeg. 5359

FOLWARCZEK do 50
morgów, obszar dwor-
ski, w jednym kawałku,
dobra gleba z dobrymi od-
powiedn. budynkami, zasia-
wami oziminy i jarzyn, sadem,
iaskiem, 2 morg. 35
letnim smerekowym, par-
ma koni i potrzebniemi
narzędziami gospodarskie-
mi za 18.000 zł. do sprze-
dania Zgł. „K. M.“ p. r.
Stanisławów. 5364

Kupię z rozparcelowanego ma-
jątku ładny dwór z dużym
ogrodem, dobrymi budynkami
i kilkadziesiąt morgów pola. Ła-
skawe zgłoszenia do Rolów po-
czta Dobrowlany. 5301

W Mizuniu bardzo wygodna
realność z ogrodem do sprze-
dania. Wiadomość R. Klein, Mi-
zuni stary. 5434

Kupię kamienicę
nową, wolną od podatków, z
komfortem budowaną. Wymaga-
ne pewne ulgi w wypłacie. —
Zgłoszenia z dokładnym opisem,
z podaniem dochodów i cieża-
rów i dokładnym określeniem po-
łożenia jakoteż ceny pod S. Z.
B. 21, poste rest. Lwów. 5461

Bruchowice willa blisko dwor-
ca do sprzedania lub najęcia.
Wiadomość Dom Handlowy Lwów
Kopernika 7. 5462

Artykuły spożywcze

Kalafiory, sałatę, rzodkiew-
kę oraz wszelką jarzynę wy-
syła najkajtaniej Antoni Klimo-
wicz, Lwów. 4512

Herbatę z cesarsko-rosyjską
rządową banderolą dostarcza
N. Katzner w Podwołoczyskach.
4521

Mleko, masło kuchenne rocznie
zakupi dom produktów wiej-
skich Popiel, Lwów, Dominikań-
ska 9. 5333

Zarząd dóbr Sądowa Wi-
sznia sprzedaje SZPARA-
GI 4¹ z kg. z przesyłką
6 koron. 5459

Zarząd ogrodu Babin nad Lo-
minicą wysyła codziennie świeże
szparagi po 1 k. 60 h. za 1 kg.
loco Babin. 5353

Wnakomitej jakości Konser-
wy mięsne i paszety
poleca jedyna krajowa Fabryka
A. SŁIŻYŃSKIEGO w Lisku.
5435

Zarząd dóbr Derewlany pow.
Miatyn nowy wysyła w 5 ki-
lowych paczkach za pobraniem
należytości najlepsze masło de-
serowe po cenie 2 k. 80 hal.
przez cały rok loco mieczarnia,
Derewlany. 5445

Mieszkania i sklepy

Pokoju na wsi, blisko kolei,
na lato, przy sympatycznej,
poważnie muzykalnej rodzinie,
bez różnicy wyznania szuka tech-
niczne Biuro Ogrodnicze. Lwów,
Gliniańska 8, boczna Łyczakow-
skiej. 5117

Mieszkanie z całym utrzyma-
niem lub bez, z osobnym
wchodem przy wiodwie po adwo-
kacie dla pań lub panów do na-
jęcia. Grodecka 14a i piętro. 5350

Sienkiewicza 9, 11 p. do wy-
najęcia zaraz 4 pokoje, przed-
pokój, kuchnia, służbowy, łazien-
ka, urządzenie elektryczne. 5337

Ul. Leona Sapiehy 29, do na-
jęcia lokal na restaurację i 3
pokoje, przedpokój i kuchnia. 5317

5 pokoi, duża nyza, duża ku-
chnia, łazienki przy ul. Zyg-
muntowskiej 12 zaraz do najęcia.
5246

Dla letników. W Kosowie
do wynajęcia dwa pokoje. —
Ogród spacerowy, blisko Zaka-
du leczniczego. Zgłoszenia: Pod
horodecka Kosów. 5425

3, 4, 5 pokoi przedpokój, ku-
chnia, łazienka, spiżarnia,
ogród, altana. Lenartowicza 5.
5433

Pokój, elegancki frontowy z
przedpokojem, osobnym wcho-
dem, z utrzymaniem jest do wy-
najęcia. Kalcza 6, dozorca wska-
ze. 5492

Pani chcąc w dobre rentujacy
się interes włożyć 1500 zł.,
otrzyma tytułem procentu pokój,
łazienką, może być na wsi z całym
wykwintnym utrzymaniem aż do
spłacenia kapitału. P. r. „Ikan“
Lwów. 5418

Konkurs.

Powiatowa Kasa ochorych w Jasle

ogłasza konkurs na dwie posady:

- I. Urzędnika kancelaryjnego** (kierownika biura) obzna-
jomionego praktycznie z prowadzeniem ksiąg i rachunków
w kasie dla chorych za wynagrodzeniem 1440 kor. rocznie.
Wymagany egzamin z rachunkowości państwowej, siła
pierwszorzędna, osoba poważna, kaucja 800 koron w gotów-
ce pożądana.
- II. Kontrolora chorych** w sile wieku, rzetelnego, obzna-
jomionego z manipulacją biurową. Pensja 1000 kor. rocznie.
Wymagana kaucja 100 koron.
Podania wnosić należy do 1 czerwca br. na ręce prze-
wodniczącego Kasy Pankracego Goehrlęgo w Jasle przez
biuro powiatowej Kasy dla chorych.

Jasło, dnia 10 maja 1908. 5438

Zgromadzenie

członków „Ligi ku ochronie czoł“.

Walne Zgromadzenie członków „Ligi ku ochronie czoł“
we Lwowie odbędzie się

dnia 27 maja br. o godz. 5 popoł.

w braku zaś kompletu następnego tego samego dnia o godz.
6 popoł. w sali posiedzeń Gal. Towarzystwa kredytowego
ziemskiego we Lwowie z następującym porządkiem dziennym:

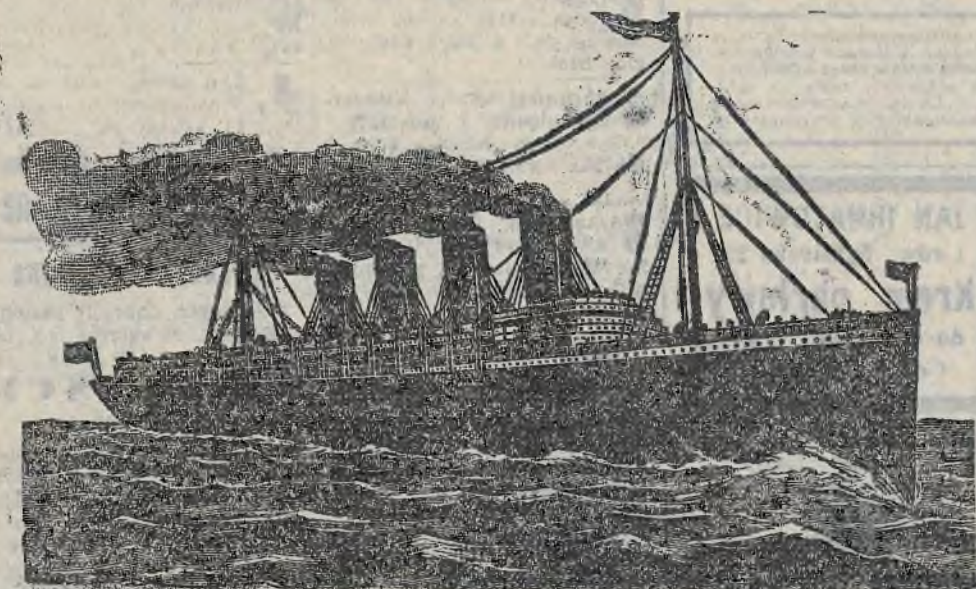
1. Odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zgroma-
dzenia.
2. Sprawozdanie z czynności Zarządu głównego za
rok 1907.
3. Sprawozdanie kasowe za rok 1907.
4. Sprawozdanie o międzynarodowym kongresie To-
warzystw antypojedynekowych odbyć się mającym w Peszce
w pierwszych dniach czerwca br.
5. Wnioski członków.

Sekretarz: **Dr. W. Godlewski** Prezes: **Ks. J. Czartoryski**

Już 1 czerwca

najbliższe ciągnie-
nie, a rocznie 6
ciągnięć mają losy tureckie państwowe 400 fr. Jest to
jeden los mający tylko numer i notujący niżej pari.
Najniższa wygrana, która na każdy los paść musi, wy-
nosi 240 fr. zaś głównych wygranych jest przy każdym
ciągnięciu kilkadziesiąt od 1000 franków do 600 tysięcy.
Główne wygr. płatne bez żadnego potrącenia. Losy tu-
reckie i wypłata wygr. są pod kontrolą międzynarodową
wszystkich państw europejskich. Polecamy losy tureckie
z prawem gry po złożeniu 1 raty zpn. Cena 240 k. 50 h.
(37 rat po 6 k. 50 h.) Pierwsza rata wraz ze stemplem
itd. 9 k. 50 h. dalsze po 6 k. 50 h.

Dom bankowy
Schütz i Chajes
Lwów, Kopernika 1. 5.



Obwieszczenie.
Linia KUNARD
od 1 maja 1908 we Lwowie ul. Grodecka 99.
Linia Kunard
za 4½ dnia do Ameryki i Kanady
Wyjaśnień udziela darmo Linia Kunard we Lwowie ul. Grodecka 99.

Słynne na świat cały wody mineralne
z źródeł 3895

VICHY

państwowa własność Francji. Zalecane przez najpierwsze po-
wagi medyczne
Célestins: w chorobach nerek, przewodu moczowego, pę-
cherza, w goście i diabetes.
Grande-Grille: przy kolce wątrobianej, przy kamienkach
żółciowych i zatokach dołnych organów.
Hôpital: przy wszelkiego rodzaju dolegliwościach dyspep-
tycznych.
Do nabycia w każdym handlu wód mineralnych
i aptece.

Reklamowe 5407

Poszukuje zdolnego generalnego
Akwizytora
insemtatowego
we Lwowie i na prowincyi.

Wydawnictwo

Największy wybór, najlepszych
Maszyn do szycia i haftu
poleca 113
zaszczytnie znana firma
Józefa IWANICKIEGO
Lwów
Hotel Żorża.
Kurs haftu bezpłatnie.
Cenniki franco i gratis.
Agentami się nie posługuję.
Maszyny do wyrobów poń-
czoszkowych i trykotowych.

Czy czernidło bez połysku! Czy czernidło z połyskiem!

Należy żądać zawsze tylko
Fernolendt'a
preparatów!

Tylko czernidła wyrobu naszej
fabryki konserwują skórę i dają
wspaniały połysk.
— WSZĘDZIE DO NABYCIA. —
St. FERNOLENDT, Wiedeń, III/1
c. i k. nadw. dostaw. — Fabryka
założona w roku 1832.
Z wszelkimi poleceniami proszę
się zwracać do mego długoletniego
zastępcy p. B. KORNFELDA
w Tarnowie, 3918

Sanatorium fundacyi Zimmermanna
Chemnitz.

Dyety; łagodne leczenie wodą; leczenie elektryką i za-
pomocą światła; leczenie przez suggestyę. Instytut Zan-
derowski. Promienie Röntgena, d'arzonwalizacya; Ciepłe
kąpiele powietrzne w zimie, wygodne urządzenie pokoi.
Leczenie wszelkich chorób z wyjątkiem zakaźnych i u-
mysłowych. Ilustr. prosp. darmo. Lekarz mówi po polsku.
2091
Lekarz naczelny Dr. Loebell.

Palacze! 21
Spróbujcie
„ROSELLE”
jedyne istniejące słodzone
Papierki Cygaretowe
Pochłaniają przez swój przyjemny słodki smak ni-
kotynę tytoniu. 398

To przecież jest jasne, że zaoszczędzimy
wiele pieniędzy 3912
kupując MATERYE NA UBRANIA wprost w fa-
bryce. Proszę przeto żądać we własnym interesie
naszą najnowszą kolekcję
próbek wiosennych i letnich
na ubrania męskie, jakoteż damskie kostyminy angielskie.
I Schlesischer Tuchfabrikaten-Versand
„Sudetia“, Jägerndorf 45, Śląsk austriacki.

HANDEL ZAŁOŻONY w r. 1789.
Fryderyk Schubuth i Sp.
Lwów, Rynek 45
poleca ZNAKOMITE WÓDKI fabryki hr. Drohojowskiego
w Bolanowicach, we wszystkich smakach.
Cognac francuski firmy Lucien et Foucauld Co, Cognac,
cała butelka kor. 7. 3348
Cognac Distelerie Francaise, cała butelka kor. 3.20, pół but.
kor. 1.80, ćwierć but. kor. 1.
Rum prawdziwy bremski, cała butelka kor. 3.80, pół butelki
kor. 1.90, ćwierć but. kor. 1. 3348

DACHY NIE WYMAGAJĄCE REPARACYI - POKRYCIE MUROW OD STRONY WIATRU

Eternit

LUPEK ASBESTOWY

ZAKŁADY ETERNITOWE LUDWIK HATSCHKE LINZ, VOCKLABRUCK WIEDEN, BUDAPEST, NYERGES, UJFALU.